

SŁAWOMIR GAWLAS  
(Warszawa)

„VERUS HERES”. Z BADAŃ NAD ŚWIADOMOŚCIĄ  
POLITYCZNĄ OBOZU WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA  
W POCZĄTKU XIV W.

1. Pytanie o mechanizm powstania na przełomie XIII i XIV w. zjednoczonego Królestwa Polskiego podejmując problem społecznych uwarunkowań wydarzeń politycznych, przyczynia się jednocześnie do uwidocznienia intelektualnego zaplecza postępowania badawczego historyków. Obserwacja literatury przedmiotu pozwala dostrzec trzy główne propozycje wyjaśnienia przyczyn zjednoczenia, będące zarazem kolejnymi etapami badań. Pierwszy zamknęło *Królestwo Polskie* Oswalda Balzera<sup>1</sup>. Broniąc opinii o uniwersalnym charakterze zjednoczonego Królestwa uczony ten zebrał argumenty świadczące o trwaniu w drugiej połowie XIII w. terytorialnej i narodowej idei jedności Polski. Wspierały ją: wspólnota języka, obyczajów, prawa, łączniki ustrojowe (jednolita prowincja kościelna, podległość papiestwu, pryncypat istniejący przynajmniej jako łącznik ideowy, wiec książąt), czynniki gospodarczo-majątkowe (ponaddzielnicowe interesy kościoła i rodów rycerskich), wreszcie łączniki moralne (insygnia koronacyjne, kult wspólnych patronów). Na tym podłożu doszła „do niemałego znaczenia idea narodowościowa” wzmocniana naporem „germanizmu”. Autor sądził, że „całe ówczesne społeczeństwo we wszystkich swoich warstwach przejęte było dążnością do zjednoczenia państwowego Polski” — najsilniej duchowieństwo i rycerstwo, z pewnymi zastrzeżeniami mieszczaństwo, także ludność włościańska, a „ponieważ kształcicielem duszy chłopskiej było w tym czasie przede wszystkim duchowieństwo”<sup>2</sup>. Logiczne wywody Balzera zdusiły podnoszone przez oponentów wątpliwości.

Za etap następny należy uznać książkę Jana Baszkiewicza, w której autor<sup>3</sup> podkreślając znaczenie rozwoju ekonomicznego i upowszechniania stosunków towarowo-pieniężnych, wskazał na przyspieszające proces sca-

<sup>1</sup> O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295 - 1370*, t. 1 - 3, Lwów 1919 - 1920, zwłaszcza t. 1, s. 41 - 171; por. tenże, *Polonia, Poloni, gens Polona w świetle źródeł drugiej połowy wieku XIII. Ustęp z większej całości*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 1, Lwów 1916, s. 71 - 93.

<sup>2</sup> O. Balzer, *Królestwo*, t. 1, s. 96, 98, 150, 149.

<sup>3</sup> J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954; później w popularnonaukowej książce, *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968, autor wycofał się w dużej mierze z wcześniejszych twierdzeń na rzecz ujęcia tradycyjnego.

lania Królestwa oddziaływanie walki z zagrożeniem zewnętrznym i dowodził, że przy zróżnicowanej i chwiejnej postawie możnowładztwa świeckiego i duchownego oraz narastających wrogich tendencjach wśród niemieckiego patrycjatu dużych miast za zjednoczeniem opowiedziało się przede wszystkim szeregowie rycerstwo, także kler i w sposób mniej świadomy chłopstwo. Niezależnie od znacznej jak na te lata sprawności warsztatowej autora skonstruowany schemat był aplikacją do materiału historycznego ówczesnych kierunków walki politycznej. Kolejną propozycję przedstawił Janusz Bieniak<sup>4</sup>. Posługując się stojącą na wysokim poziomie erudycyjnym analizą zakwestionował on twierdzenia Baszkiewicza i dowodził, że — przynajmniej dla warstwy feudalnej — o stanowisku politycznym decydowało nie miejsce w stratyfikacji społecznej, lecz przynależność rodowa. Autor zgodnie z rzeczywistością historyczną wyeksponował znaczenie partykularyzmów dzielnicowych, jednak przyjmował równocześnie powszechność dążeń zjednoczeniowych i nieco tylko zmodyfikował twierdzenia Balzera. Nawiązał metodycznie do wcześniejszych studiów Kazimierza Jasińskiego i przedstawił dalsze badania wykorzystujące możliwości poznawcze, jakie otworzyła przed historią polityczną analiza społecznego kontekstu wydarzeń<sup>5</sup>. Należy też odnotować stanowisko Henryka Samsonowicza, który rozpatrując postawy niemieckiego mieszczaństwa, wskazywał, że nie popierało ono polskiej i rycerskiej koncepcji zjednoczenia, a uczestniczyło w nowych więziach nie pokrywających się z przynależnością etniczną czy historyczną, przy czym poszczególne ośrodki zajęte były rywalizacją gospodarczą<sup>6</sup>.

W najnowszych syntetycznych zarysach dziejów Polski przeważała na ogół koncepcja Balzera z uzupełnieniami Bieniaka<sup>7</sup>. Opowiedział się za nią w zasadzie również Benedykt Zientara w swojej wizji przemian średniowiecznego społeczeństwa polskiego — chociaż nawiązując do swoich wcześniejszych badań zakwestionował on tradycyjny obraz agresji niemieckiej, a nosiciele dążeń zjednoczeniowych poszukiwał przede wszystkim wśród rycerstwa i duchowieństwa<sup>8</sup>. Własne, lecz ogromnie schematyczne

<sup>4</sup> J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300 - 1306*, Toruń 1969.

<sup>5</sup> K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284 - 1314*, „Roczn. Hist.”, t. XXIX, 1963, s. 215 - 250; por. ostatnio tenże, *Wojna domowa na Pomorzu Gdańskim w latach 1269/70 - 1272 (ze szczególnym uwzględnieniem roli rycerstwa i możnowładztwa)*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. III, Warszawa 1985, s. 135 - 187; B. Słowiński, *Rola polityczna możnowładztwa na Pomorzu Gdańskim w czasach Mściwoja II*, Gdańsk 1987.

<sup>6</sup> H. Samsonowicz, *Miasta wobec zjednoczenia Polski w XIII - XIV wieku*, [w:] *Ars Historica*, Poznań 1976, s. 425 - 436; H. Samsonowicz, M. Bogucka, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 285 n.

<sup>7</sup> A. Gąsiorowski, [w:] *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1975, s. 148 n.; J. Dowiat, [w:] *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979, s. 59 n.; por. też J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1978, s. 190 n.

<sup>8</sup> B. Zientara, [w:] I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979, s. 204 n.

stanowisko zajął Henryk Łowmiański, który utożsamiając państwo z narodem przyjął powszechne istnienie świadomości narodowej. Rozbicie dzielnicowe było wynikiem kompromisu między ideologią a realnymi dążeniami rycerstwa i polityką góry społecznej. Głównym ośrodkiem zjednoczeniowym był Kraków. Na straży interesów narodowych stanęło „rycerstwo w swym pełnym składzie”, zmuszając Wacława II do kompromisu i pierwszej uniwersalnej koronacji w 1300 r. Wkrótce rycerstwo „zniechęcone do obcych rządów, niezawodnie porwane hasłami suwerenności i zjednoczenia narodowego” opowiedziało się ostatecznie za Władysławem Łokietkiem<sup>9</sup>.

Obecną sytuację w badaniach nad zjednoczeniem charakteryzuje więc znaczna trwałość sposobu wyjaśniania jego mechanizmów. Przyczynę tego stanu rzeczy dostrzegam nie w cechach rozpatrywanej rzeczywistości przeszłej, lecz w presji uformowanej i powielanej przez patriotycznie myślących historyków tradycji historiograficznej, jej twierdzenia są wykorzystywane do interpretacji obserwacji źródłowych, których wymowę uzgadnia się z ogólnym obrazem epoki. Podłoże zjednoczenia jest słusznie dostrzegane w przemianach społecznych i gospodarczych XIII w., za główny jednak czynnik uważa się tzw. ideologię zjednoczeniową silnie nasyconą motywami narodowymi. Nie mogę się z tym zgodzić. Odwołując się do opublikowanych w innym miejscu rozważań<sup>10</sup> wątpię, aby świadomość narodowa w tej epoce odegrała bardziej znaczącą społecznie rolę. Uchwytne źródłowo przejawy ideologii zjednoczeniowej są dość skąpe. Zapowiadając w tej sprawie obszerniejszą analizę, ograniczę się do stwierdzenia, że zjawisko to narodziło się zapewne około połowy XIII w. w Małopolsce, miało charakter elitarny i samo w żadnym wypadku nie mogło doprowadzić do odbudowy Królestwa. Dla rozpoznania prowadzących w tym kierunku procesów społecznych i politycznych podstawowe znaczenie ma analiza świadomości politycznej zwycięskiego obozu kujawskiego Piasta. Wobec szczupłości przekazów źródłowych, powstałych w tej burzliwej epoce, badania muszą się opierać przede wszystkim na zeznaniach świadków w drugim procesie przeciw biskupowi krakowskiemu Janowi Muskacie 1306 - 1308 r. i w procesie polsko-krzyżackim 1320 - 1321 r.

Protokoły tych procesów należą do źródeł bardzo znanych i często wykorzystywanych. Pierwszy z nich ma dużą wartość informacyjną dla poznania wydarzeń rozgrywających się w Małopolsce u schyłku panowa-

<sup>9</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1 - 2, Warszawa 1985 — zwłaszcza cz. 2, s. 732 n, s. 835 i 900; w sprawie założeń por. *ibid.* t. I, Warszawa 1966, s. 7 n. i t. IV, Warszawa 1970, s. 5. n. Autor ten poczynił jednak wiele interesujących i wartych przedyskutowania obserwacji szczegółowych.

<sup>10</sup> S. Gawlas, *Spoleczny zasięg polskiej świadomości narodowej w późnym średniowieczu. Analiza mechanizmów zjawiska*, „Przeegl. Hist.”, t. LXXII, 1981, z. 4, s. 637 - 660; tenże, *Stan badań nad polską świadomością narodową w średniowieczu*, [w:] *Państwo, naród i stany w świadomości wieków średnich* (w druku).

nia czeskiego. Przebieg procesu i treść zeznań były więc już szczegółowo analizowane<sup>11</sup>. Podobnie zbadane zostały okoliczności i przebieg procesu 1320 - 1321 r.<sup>12</sup>, a wypowiedzi świadków (wraz z zeznaniami 1339 r.) posłużyły zwłaszcza do rekonstrukcji wydarzeń na Pomorzu 1308 - 1309 r.<sup>13</sup>, a także do badania postaw mieszkańców pogranicza kujawsko-krzyżackiego, miały też duże znaczenie przy ustalaniu przez J. Bieniaka składu stronnictwa Łokietka<sup>14</sup>. Osobne miejsce zajmują studia Andrzeja Wojtkowskiego nad rozwojem polskiej argumentacji w sporach z zakonem krzyżackim<sup>15</sup>. Natomiast dla zjawisk świadomości społecznej zeznania nie były całościowo analizowane służąc zwykle jako źródło cytatów ilustrujących gotowe już tezy<sup>16</sup>. W związku z tym trzeba podkreślić, że materiał umożliwia ograniczoną wprawdzie, ale wyjątkową jak na epokę, statystyczną obserwację występujących w nim prawidłowości.

Wykorzystanie treści zeznań wymaga uwzględnienia charakteru procesu i jego podstawy prawnej, ich konsekwencji w procedurze sądowej

<sup>11</sup> W. Abraham, *Sprawy Muskaty*, Rozprawy AU, Wyd. Hist.-Filozof. t. XXX, 1893 (i odb.) — autor nie znalazł jeszcze protokołu zeznań świadków; A. Kłodziński, *Problem węgierskiej pomocy dla Łokietka*, *Sprawozdania PAU*, t. XLI, 1931, s. 132 - 134; tenże, *Polityka Muskaty*, *ibid.* s. 334 - 338; tenże, *Jeden czy dwa bunty wójta Alberta*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 339 - 356; tenże, *Z dziejów pierwszego krakowskiego buntu wójta Alberta*, „Zap. Tow. Nauk. w Toruniu”, t. XIV, 1948, s. 45 - 56; W. Karasiewicz, *Jakub II Świnka arcybiskup gnieźnieński 1283 - 1314*, Poznań 1948, s. 275 (47) n. i 345 (117) n.; E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 75 n.; T. Silnicki, *Biskup Nanker*, Warszawa 1953, s. 30 n.; T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956, s. 247 n. Wypadki tych lat w Małopolsce nie są dostatecznie zbadane, wymaga to analogicznej jak w pracy J. Bieniaka prozopograficznej analizy elity władzy i składu obozów politycznych. Por. B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250 - 1306)*, Lwów 1931; ostatnio J. Bieniak, *Wielkopolska*, s. 181 n.; Z. Kozłowska-Budkowa, *Przyczynki do życiorysu Jana Muskaty*, [w:] *Ars Historica*, s. 445 - 453 (tu ważne ustalenia chronologii wydarzeń).

<sup>12</sup> K. Tymieniecki, *Studia nad XIV wiekiem I, Proces polsko-krzyżacki z lat 1320 - 1321*, „Przegl. Hist.”, t. XXI, 1917 - 1918, s. 77 - 148 (tu starsza literatura); H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem krzyżackim w XIV wieku. Studium Źródłoznawcze*, Poznań 1967, s. 20 n., 61 n. (tu dalsza literatura); tenże, *Losy wyroku wydanego w 1321 r. na procesie polsko-krzyżackim w Inowrocławiu*, „Rocz. Hist.”, t. XXXI, 1965, s. 153 - 182; tenże, *Wstęp*, [w:] *Spory i sprawy pomiędzy Polakami a Zakonem krzyżackim*, t. I, *Sprawa wytoczona w Inowrocławiu i Brześciu kujawskim w latach 1320 - 1321*, Wrocław 1970, s. IX n. (dalej cyt.: *Lites /1970 I*); por. też S. Zajęczkowski, *Polska a Zakon krzyżacki w ostatnich latach panowania Władysława Łokietka*, Lwów 1929, s. 6 n.; E. Długopolski, *Władysław Łokietek*, s. 201 - 225; M. Biskup, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, pod red. tegoż, t. I (do 1919 r.), Poznań 1978, s. 175 - 182; J. Pakulski, *Sily polityczno-społeczne w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 1979, s. 60 n.

<sup>13</sup> K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308 - 1309*, „Zap. Hist.”, t. XXX, 1966, s. 7 - 62; tenże, *Zniszczenie miasta Gdańska przez Zakon krzyżacki w 1308 r.*, *ibid.*, [w:] *Historia Gdańska*, t. I do roku 1954, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1978, s. 318 n.

<sup>14</sup> J. Karwasieńska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235 - 1343*, Warszawa 1927; J. Bieniak, *Wielkopolska*, *passim*.

<sup>15</sup> A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami cz. pierwsza (1310 - 1454)*. „Kom. Maz.-War.”, 1966, z. 1 (91), s. 3 n.

<sup>16</sup> Np. R. Grodecki, *Powstanie polskiej świadomości narodowej*, Katowice 1946, s. 32.; w pracy H. Chłopockiej, *Tradycja o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackim w XIV i XV wieku*, „Rocz. Hist.”, t. XXV, 1959, z. 1, s. 65 n., uwzględnione zostały zeznania 1320 - 1321 r.

i dla zawartości protokołu. Dzięki badaniom Heleny Chłopockiej, uzupełnionym i skorygowanym przez Andrzeja Wojtkowskiego, wiadomo, że postępowanie sądowe 1306 - 1308, 1320 - 1321 i 1339 r. było oparte na przepisach kanonicznych procesu karnego zarówno ze względu na zarzucane przestępstwa, jak i na sposób ich rozpatrywania<sup>17</sup>. Proces karny był przewidziany do ścigania przestępstw najcięższych, do których zaliczano również przywłaszczenie cudzej własności. Procedura wymagała stwierdzenia najpierw zdyffamowania oskarżonego z powodu zarzucanych mu czynów. W tym celu przeprowadzano tzw. inquisitio generalis, tzn. wstępne dochodzenie, czy wykroczenie stało się głośne — czego wymagał stosowany tu kanon Qualiter. Dopiero po stwierdzeniu tego faktu przystępowano do właściwego procesu, tzn. inquisitio specialis i badano merytoryczną słuszność zarzutów oskarżenia. Dlatego też arcybiskup Jakub Świnka wytoczył w 1306 r. proces Janowi Muskacie, gdy „insinuatione clamosa in tantum fama crebresceret per totam provinciam Polonie super criminibus et excessibus infrascriptis [...] quod nullus ignorare de ecclesia Polonica crederetur”<sup>18</sup>. Stwierdziwszy zdyffamowanie biskupa wyznaczył do prowadzenia dochodzenia kanoników: łączyckiego Henryka i uniejowskiego Mikołaja. Podobnie bulla Jana 22 z 11 IX 1319 r. w odpowiedzi na skargę Władysława (znaną jedynie z jej tu streszczenia) o bezprawne wydarcie mu ziemi pomorskiej „in ipsius ducis grave dispendium et regni predicti diminucionem enormem et scandalum manifestum” powołała sędziów delegowanych upoważnionych do postępowania w trybie przyspieszonym oraz ferowania i egzekucji wyroku<sup>19</sup>. Strona polska dążyła do udowodnienia konieczności zastosowania kanonu Reintegranda o natychmiastowym i całkowitym zwróceniu zagrabionych dóbr prawowitemu właścicielowi<sup>20</sup>. W tym celu w skardze królewskiej wielokrotnie podkreślono, że Krzyżacy wyrzucili (eiecerunt) Łokietka z Pomorza<sup>21</sup>. Pytania zostały tak sformułowane, aby odpowiedzi na nie uzasadniały zastosowanie tej podstawy prawnej. Na sesji w Inowrocławiu 9 II 1321 r. „z powołaniem się na kanon Consultationibus singulorum ex ministerio [...] prokuratorowie królewscy wystąpili z tezą, że kto żąda restytucji in integrum, ten musi udowodnić dwie rzeczy, mianowicie, że posiadał i że został złupiony. Jedno i drugie zostało przez zeznania świadków udowodnione, wobec czego król powinien uzyskać wyrok sądu zwracający mu to, co mu zostało wydarte”<sup>22</sup>. Sędziowie uznali tę argumentację.

<sup>17</sup> H. Chłopocka, *Procesy*, s. 45 n.; A. Wojtkowski, *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320 - 1321*, „Kom. Maz.-War.” 1972, z. 1 (115), s. 55 i n.

<sup>18</sup> Monumenta Poloniae Vaticana, t. III, Analecta Vaticana 1202 - 1366 ed. J. Ptaśnik, Cracoviae 1914, s. 78 (dalej MPV).

<sup>19</sup> Lites (1970), s. 7.

<sup>20</sup> Por. A. Wojtkowski, *Procesy*, s. 60 - 61.

<sup>21</sup> Lites (1970), s. 20 - 21, 23; por. A. Wojtkowski, *Procesy*, s. 62 - 64.

<sup>22</sup> Ibid., s. 70; Lites (1970), s. 57 i 74; można dodać, że karny charakter postępowania jest najbardziej widoczny w materiale procesu 1339 r.

Ustalenia historyczno-prawne pozwalają na bardziej obiektywną ocenę argumentacji obu stron. Nie ulega wątpliwości, że sposób formułowania oskarżeń, zestaw pytań, a co za tym idzie i odpowiedzi świadków były uzależnione od zastosowanych przepisów prawa kanonicznego. Wy różniało ono ze względu na wartość dowodową zeznań trzy kategorie świadków: naocznych, znających fakty z relacji bezpośredniej i (najmniej wartościowych) opierających swoje wiadomości na relacji innych osób. W związku z tym należy spodziewać się przede wszystkim zeznań bezpośrednich uczestników wydarzeń. Prawo kanoniczne przewidywało, że „nie trzeba było udowadniać tzw. *facta notoria*, tzn. faktów wszystkim znanych i rozpowszechnionych do tego stopnia, że nikt w ich oczywistość nie wątpi”<sup>23</sup>. Nakazuje to znaczny dystans wobec stałych i stereotypowych stwierdzeń świadków o powszechnej znajomości podawanych informacji.

2. Przystępując do analizy pierwszego z procesów, sprawy wytoczonej Janowi Muskacie, należy przypomnieć, że zbieranie zeznań na polecenie metropolity rozpoczęli 20 VII 1306 r. w Sandomierzu: Henryk, kanonik łęczycki, a zapewne też podkanclerzy Łokietka w 1299 r. oraz Mikołaj, kanonik uniejowski, pisarz arcybiskupa — obaj uważani za bliskich jego współpracowników<sup>24</sup>. Po wysłuchaniu 13 świadków postępowanie zostało przerwane, zapewne w związku z ugodą Muskaty z Łokietkiem na przełomie sierpnia i września 1306 r. Wznowiono je i dokończono w czerwcu 1308 r. Materiały procesowe są znane z kopii wykonanej 2 I 1310 r. w Słupi (ziemia rawska na płu. od Jezowa) przez notariusza Bogusława z Sandomierza, który prowadził zapewne całość dokumentacji, dla potrzeb kolejnego procesu toczonego przed legatem, kardynałem Gentilitem i jego audytorem, doktorem dekretów, Filipem z Sardynii<sup>25</sup>. Procedura procesu kanonicznego wymagała drobiazgowego zapisu przebiegu przesłuchań. Protokół postępowania przed sądem legata w Bratysławie 1309 - 1310 r. poświadcza wymagany ówczesnie poziom procedury<sup>26</sup>. Porównanie z protokołem 1306 - 1308 r. uwidacznia nadmierną lakoniczność zapisu procesu przeciw Muskacie i nazbyt swobodne traktowanie wymogów formalnoprocesowych. Poza faktem zaprzysiężenia świadków niewiele wiadomo o przebiegu zeznań. Zapewne ich podstawą było dziewięciopunktowe oskarżenie, w którym arcybiskup zarzucił Muskacie: 1) osiągnięcie biskupstwa krakowskiego pod naciskiem siły świeckiej i przez symonię, 2) zgładzenie wielu ludzi na jego osobiste polecenie w czasie pełnienia w imieniu króla Czech funkcji starosty krakowskiego, 3) złamanie przysię-

<sup>23</sup> H. Chłopocka, *Procesy*, s. 48 - 49.

<sup>24</sup> Por. J. Bieniak, *Wielkopolska*, s. 190.

<sup>25</sup> MPV, t. III, nr 121, s. 78 - 95 i nr 128, s. 105, Bogusław jako pisarz arcybiskupa Świnki był z nim na Pomorzu, pisarz w procesie 1320 - 1321, 1325 skarbnik arcybiskupa Janisława, 1327 jego kanclerz, 1328 - 1339 kantor łęczycki, w 1339 zeznawał jako 14 świadek — por. J. Bieniak, *Wielkopolska*, s. 193. Lites (1970), s. 14.

<sup>26</sup> MPV, t. III, nr 129, s. 105 n.

gi gwarantującej bezpieczeństwo osób i ich rzeczy, 4) usiłowanie księcia Władysława, prawnego dziedzica i patrona ziemi i diecezji krakowskiej, „et terrigenas Polonos de propriis dominiis ad gentes exterar et scismaticas profligare et alienigenas inducere”, 5), 6), 7) z rozkazu biskupa jego żołnierze z jego zamków w ziemi krakowskiej i sandomierskiej złupili dobra kapituły krakowskiej, arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, klasztor, kościoły, całą ziemię, więzili dla okupu osoby schwytane w kościołach, a on sam uczestniczył w łupach po połowie, 8) jako starosta obciążył dobra kościelne w diecezji krakowskiej podatkiem królewskim, 9) „quod est grave scandalum in populo, soldinariis suis Theutonicis” pozwolił łamać post czterdziestodniowy<sup>27</sup>.

Protokół przekazał jedynie streszczenia zeznań<sup>28</sup>. W 6 wypadkach zostały one pominięte lub skrócone z zaznaczeniem, że świadek „dixit licet aliis verbis per omnia sicut primus”<sup>29</sup>. Czterokrotnie podano łączną charakterystykę zeznań większej liczby osób: 6 kanoników krakowskich i sandomierskich, 4 kasztelanów i wojewodów „ceterique nobiles terrarum Cracovie et Sandomirie similiter requisiti clamaverunt dicentes”, 2 plebanów oraz wójta i rajców sandomierskich<sup>30</sup>. Nie ma pewności, czy wszy-

<sup>27</sup> Ibid, s. 78 - 79.

<sup>28</sup> Wobec braku numeracji świadków w edycji źródła podaję ich wykaz celem ułatwienia cytowania: 1. Herbord, dziekan sandomierski — s. 80 - 82, 2. Świętosław, kanonik krakowski i sandomierski — s. 82, 3. Teodoryk, prezbiter — s. 82, 4. Wincenty, wikariusz sandomierski — s. 82, 5. Marek, wójt sandomierski i rajcowie miasta — s. 82 - 83, 6. Zdzisław, prepozyt sandomierski — s. 83 - 84, 7. Wirzchosław, kanonik kolegiaty NMP w Sandomierzu — s. 84, 8. Paweł pleban św. Pawła w Sączu — s. 84, 9. (Jan), scholastyk sandomierski — s. 84 - 85, 10. Stanisław, wikariusz św. Piotra w Sandomierzu — s. 85, 11. Theodryk, komtur Zagościa — s. 85, 12. Henryk, przeor premonstratensów z Buska — s. 85, 13. Andrzej z Balic, komes — s. 85, 14. Rymbold, archidiakon krakowski — s. 86, 15. Bolesław, książę toszecki i scholastyk krakowski — s. 86, 16. Adam, prepozyt krakowski — s. 86, 17. Jarost, kustosz krakowski — s. 87, 18. Tomasz, dziekan gnieźnieński, kanonik krakowski — s. 87, 19. Mikołaj, kanonik krakowski, prepozyt wiślicki — s. 87, 20. Nanker, archidiakon sandomierski, kanonik krakowski — s. 87, 21. Klemens, kanonik, kanclerz krakowski — s. 87, 22. Detwin, kanonik krakowski — s. 87, 23. Budziwoj, kanonik krakowski — s. 87, 24. Michał, opat tyński — s. 87, 25. Streczko, mnich z Tyńca — s. 87, 26. Franciszek, mnich z Tyńca — s. 87, 27. Wierzbęta, kasztelan krakowski — s. 87 - 88, 28. Mikołaj, wojewoda krakowski — s. 87 - 88, 29. Wojciech, wojewoda sandomierski — s. 87 - 88, 30. Prandota, kasztelan sandomierski — s. 87 - 88, 31. Henryk, kanonik krakowski — s. 88, 32. Paweł, wikariusz krakowski — s. 88, 33. Bogufał, wikariusz krakowski — s. 88, 34. Marcin, wikariusz krakowski — s. 88, 35. Klemens, wikariusz krakowski — s. 88 - 89, 36. Mikołaj, wikariusz krakowski — s. 89, 37. Michał, wikariusz krakowski — s. 89, 38. Lypold, wikariusz krakowski — s. 89, 39. Hunold, pleban z Mysłowic (dekanat Bytom) — s. 89, 40. Wacław, pleban z Grodzka (dekanat Bytom) — s. 89, 41. Bogufał, pleban Wszystkich Świętych w Krakowie — s. 89, 42. Teodoryk, prepozyt premonstratensek ze Zwierzynca — s. 89, 43. Paweł, wikariusz św. Wojciecha w Krakowie — s. 89, 44. Bogufał prezbiter s. 89, 45. Rambert, pleban (?) św. Stefana w Krakowie — s. 90, 46. Goćwin, pleban w Będzinie — s. 90, 47. Włóścibor kanonik św. Floriana w Krakowie — s. 90, 48. Maciej, wikariusz krakowski — s. 90 - 91, 49. Ryner, wikariusz krakowski — s. 91, 50. Wawrzyniec, wikariusz krakowski — s. 91, 51. Konrad, wikariusz krakowski — s. 91, 52. Ciechosław, wikariusz krakowski — s. 91 - 92, 53. Jakub, wikariusz krakowski — s. 92, 54. Jakub, wikariusz krakowski — s. 92, 55. Paweł, wikariusz krakowski — s. 92 - 93, 56. Jarogniew, komes — s. 93.

<sup>29</sup> Świadkowie 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, cyt. MPV, t. III, s. 82 (nr 2).

<sup>30</sup> Świadkowie 18 - 23, 27 - 30, 39 - 40 oraz 5, cyt. s. 87.

stkim świadkom odczytywano całość oskarżenia<sup>31</sup>, nie jest też możliwe sprawdzenie chyba niejednakowego stopnia dokładności streszczeń poszczególnych wypowiedzi. Sytuacja ta poważnie osłabia wartość dowodową materiału. Uznając, że zeznawało 56 świadków (47 wypowiedzi w tym 41 we własnym tekście) należy stwierdzić, że 49 z nich to duchowni: 10 prałatów, 7 kanoników, 18 wikariuszy, 6 plebanów, 2 innych, 6 przedstawicieli kleru zakonnego (w tym 4 przełożonych klasztorów). Z pozostałych: 6 dygnitarzy świeckich i wójt sandomierski z rajcami. Wśród duchownych wyróżnia się grupa kleru krakowskiego licząca 31 osób (względnie 32), w tym 4 prałatów: archidiakon, scholastyk, prepozyt, kustosz (nr 14 - 17), 8 kanoników katedralnych (w tym 5 łączących tę godność z innymi — kanonika sandomierskiego — 2, dziekana gnieźnieńskiego — 18, prepozyta wiślickiego — 18, archidiekona sandomierskiego — 20, kanclerza krakowskiego — 21), 15 wikariuszy katedralnych, 3 plebanów i 2 innych duchownych. Drugą grupę, liczącą 8 względnie 9 osób, stanowił kler sandomierski, w tym 4 prałatów kolegiaty: dziekan, prepozyt, scholastyk, archidiakon (nr 1, 6, 9, 20).

W celu przedstawienia pełniejszej charakterystyki zbiorowości zeznających zebrałem dostępne informacje biograficzne. Poszukiwania prowadzone osobno dla poszczególnych osób lub rodzin z powodu ubóstwa danych źródłowych grożą błędnymi identyfikacjami i konstrukcją mniej lub bardziej fikcyjnych biogramów<sup>32</sup>. Kompleksowe badania całych środowisk, zważywszy zwłaszcza na słabe rozpoznanie społeczeństwa Małopolski przełomu XIII i XIV w., nie były dla celów niniejszej analizy możliwe. Wyniki poszukiwań<sup>33</sup>, jakkolwiek obciążone możliwością błędów, potwierdzają oczekiwania, które ze względu na polityczny charakter procesu nazywały widzieć w świadkach przede wszystkim stronników Łokietka. Nie bez powodu 30 z nich zaznaczyło zgodnie z 4 punktem oskarżenia, że Muskata chciał usunąć księcia Władysława z ziemi krakowskiej<sup>34</sup>. O około połowie zeznających uzyskano dodatkowe informacje. Kilku spośród nich, zapewne starszych wiekiem, szybko znikło ze źródeł<sup>35</sup>. Dla 20 osób udało się jednak udokumentować utrzymanie w przyszłości dotychczasowej po-

<sup>31</sup> Dziekan Herbord (1) zapytany został najpierw o pierwszą tezę następnie „super aliis capitulis” (s. 80); archidiakon Rymbold (14) odpowiadał „ad singula interrogatus” (s. 86), następnymi byli pytani „modo predicto” lub „eodem modo”, potem „similiter”.

<sup>32</sup> Por. K. Jasiński. *Uwagi nad kancelarią Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*. „Zap. Tow. Nauk. w Toruniu” t. XIX, 1953, z. 1-4, s. 79-80, przyp. 47; problemy badawcze omówione zostały wyczerpująco w tomie *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982 (zwłaszcza art. K. Jasińskiego i J. Bieniaka).

<sup>33</sup> Ze względu na brak miejsca jestem zmuszony pominąć sporządzone biogramy.  
<sup>34</sup> Świadkowie: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18-23, 27-30, 35, 38, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56.

<sup>35</sup> Świadkowie: 1, 9, 16.



zycji lub dalszą karierę (kościelną lub w otoczeniu Łokietka)<sup>36</sup>, a niekiedy i korzyści materialne<sup>37</sup>.

Zestawienie świadków wskazuje, że przeciw Muskacie wystąpiła znaczna część obu głównych małopolskich kapituł. W 15 zeznaniach sformułowano dodatkowy zarzut o działalności bez zgody kapituły: uszkodzenie katedry w poszukiwaniu pieniędzy, alienacja Lipowca i przypisańców, lokacje wsi na prawie niemieckim<sup>38</sup>. Z listu Klemensa V z 4 VII 1309 r. wiadomo jednak, że Łokietek „*malā malis accumulans canonicos prefate Cracoviensis ecclesie ac alios ipsi episcopo adherentes extra terram suam eiecit, alios in ipsorum beneficia presumptione temeraria intruendo*”<sup>39</sup>. Można by w tym dostrzegać celową przesadę, zrozumiałą w skardze wygnanego biskupa, gdyby nie stosunkowo skromny udział kanoników krakowskich. Świadczyło ich 8 na 36 (względnie 38) beneficjów<sup>40</sup>, co jest tym bardziej widoczne w zestawieniu z 4 na 6 prałatami i 15 wikariuszami. Ubogie przeważnie zeznania tych ostatnich nie mogły być cenniejsze niż ewentualne świadectwa kanoników. Kryją się za tym jakieś trudności wynikające ze zróżnicowania postaw. Dalej idące rozważania wymagają jednak specjalnych badań nad duchowieństwem małopolskim początku XIV w. Do konsekwentnych stronników Muskaty można zaliczyć: kantora krakowskiego Michała, magistra prawa Engelberta, prepozyta skalmierskiego, kanonika i oficjała krakowskiego; magistra medycyny Krastiana, kanonika krakowskiego i wrocławskiego<sup>41</sup>.

Obserwacje źródłoznawcze wykazały, że dobór świadków oddziaływał w kierunku zgodności ich zeznań z intencjami organizatorów procesu — co raczej zwiększa ich użyteczność dla badań świadomości obozu politycznego Łokietka. Niepewność streszczeń wypowiedzi może prowadzić do zniekształcenia proporcji różnych ich elementów, przy czym należy się liczyć z tendencją do skracania przede wszystkim świadectw osób mniej znaczących. Nie pozwala to jednak na kwestionowanie zastanawiających zależności między treścią zeznań i pozycją społeczną świadczących. Wśród 39 (około 70<sup>0/0</sup>) osób, które podały, że Muskata dążył do usunięcia księcia Władysława, było 9 (na 10) prałatów, 6 (na 7) kanoników, ale tylko 11 (na

<sup>36</sup> Świadkowie: 5, 6, 7, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31?, 41.

<sup>37</sup> Świadkowie: 5 i 7.

<sup>38</sup> Świadkowie 1, 2, 3, 16, 17, 18 - 23, 31, 48, 50, 53; w sprawie lokacji można zauważyć, że jedyny znany dokument (1302 r.) jest pozbawiony listy świadków, Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. S. Kuraś, t. I, Kraków 1962, s. 20 - 21.

<sup>39</sup> *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, ed. A. Theiner, t. I, Romae 1860, s. 202, s. 116 (dalej VMPL).

<sup>40</sup> Por. S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 86 - 87; J. Dudziak, *Dziesięcina papieska w Polsce średniowiecznej. Studium historyczno-prawne*, Lublin 1974, s. 118 n.

<sup>41</sup> Biogramy z braku miejsca pomijam; W. Abraham (*Sprawa*, s. 27) zaliczył do stronników biskupa jeszcze kanonika krakowskiego Gizylera, na co brak jednak wyraźnych dowodów, wymienienie zaś kanclerza Franciszka jest pomyłką. por. jego biogram autorstwa Z. Kozłowskiej-Budkowej, *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, s. 77.

18) wikariuszy (tu 9 katedralnych), 2 (na 6) plebanów, 2 (na 6) przedstawicieli kleru zakonnego (oboje to przełożeni klasztorów), 2 (na 2) innych duchownych i wszyscy świadkowie świeccy<sup>42</sup>. Wyszczególnienie uwidacznia niejednakowy stan świadomości politycznej — wysoki wśród kanoników, niższy w kręgach szeregowego kleru. Zwraca uwagę rola powiązań środowiskowych, które modyfikując różnicującą rolę pozycji społecznej sprzyjały upowszechnieniu postaw i poglądów w całej zbiorowości.

W zarzutach arcybiskupa połączona została sprawa księcia Władysława z dobrem „*terrigenas Polonos*” zagrożonych rozproszeniem „*ad gentes exteris et scismaticas*” i sprowadzaniem „*alienigenas*”<sup>43</sup>. Znaczna część, bo 21 świadków (37% ogółu, a 54% tych, którzy zarzucili biskupowi chęć usunięcia księcia), potwierdziła ten związek. W 11 wypadkach (8 wypowiedzi) zeznający stwierdzili to w sposób bezpośredni, podając jak dziekan sandomierski Herbord (1), że biskup „*nititur eliminare dominum Wladislaum, ducem Cracovie, verum heredem de terra sua et gentem Polonicam et alienigenas introducere in labores et possessiones eorum*”. Niektóre sformułowania brzmiały jeszcze mocniej, np. wikariusz Paweł (55) uważał, że Muskata „*dominum Wladislaum ducem nititur eliminare de terra sua et gentem Polonicam exterminare*”<sup>44</sup>. Wśród tak zeznających było aż 7 (na 11 względnie 12) mieszkańców ziemi sandomierskiej (4 wypowiedzi): 2 prałatów (nr 1, 6), kanonik (2), 2 przedstawiciele niższego kleru (3, 4), przeor z Buska (12), wójt (5) oraz 3 wikariuszy krakowskich (12, 50, 55) i komes Jarogniew (56, może Wielkopolanin). Wniosek, że Sandomierzanie mocniej łączyli sprawę Łokietka i *gentis Polonicae* osłabia jednak przypuszczenie, że w pierwszej fazie procesu ściślej trzymano się oskarżenia. Proporcje zmienia uwzględnienie 10 osób (5 wypowiedzi) wiążących te elementy w sposób mniej bezpośredni — wszyscy byli z ziemi krakowskiej<sup>45</sup>. Można dodać, że 5 zeznających (3 wypowiedzi) połączyło interes księcia i „*terriganarum*”<sup>46</sup>, a według 5 innych przeciwnikami Łokietka byli „*alienigenae*”, Henryk, przeor Buska (12) uważał, że Muskata „*tenet Theutonicos contra ducem et contra gentem Polonicam, ut spoliarent terras*”<sup>47</sup>.

Przedstawione obserwacje wskazują, że walkę księcia z biskupem odczuwano w kategoriach swoi—obcy, przy czym nadawano jej interpretację etniczną antagonizmu polsko-niemieckiego. W zeznaniach wyrażał

<sup>42</sup> Świadkowie: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18 - 23, 27 - 30, 35, 38, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56. Zestawienie (podobnie jak wszystkie następne) uwzględnia zeznania, o których w protokole podano „*dixit per omnia, licet per alia verba, sicut proxime prenomnatus*” — wikariusz Wincenty (4), MPV, t. III, s. 82.

<sup>43</sup> Ibid., s. 78.

<sup>44</sup> Ibid., s. 82 i 92, świadkowie: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 12, 35, 50, 55, 56.

<sup>45</sup> Świadkowie: 14, 18 - 23, 46, 47, 52, (19 i 20 mieli też prałatury w ziemi sandomierskiej).

<sup>46</sup> Świadkowie: 6, 7, 8, 10, 13.

<sup>47</sup> Świadkowie: 1, 2, 3, 4, 5, cyt. ibid, s. 85.

się on również w inny sposób: 15 duchownych (10 wypowiedzi) oskarżyło Muskatę, że „Theutonicis beneficia confert et dignos Polonos non promovet”<sup>48</sup>, a Jan, scholastyk sandomierski (9) wyjaśnił szczegółowo, że biskup miał przed konsekracją przysiąc „quod nunquam aliquem Theutonicum deberet recipere vel investire de beneficio Cracoviensis ecclesie, attamen veniens contra proprium iuramentum, quasi non alios quam Theutonicos in ecclesia Cracoviensi locavit”<sup>49</sup>. Z zarzutów należy wnosić, że antagonizm formułowany był przede wszystkim na podstawie doświadczenia w sferze szczególnie dotkliwego konfliktu interesów. W ostatniej grupie osób tylko dwie (9 i 46) nie były poprzez beneficia związane z Krakowem i jego najbliższą okolicą, gdzie polityka Muskaty musiała przynosić największe efekty. Oburzenie wzbudzał tu również fakt, że biskup nie tylko bez zgody kapituły „villas Polonicas iure theutonico locavit”<sup>50</sup>, ale też, że „denarium sancti Petri non exigit a civitatensibus nec a villanis iure theutonico locatis”<sup>51</sup>.

Łącznie w różny sposób 25 świadków (17 wypowiedzi) dało wyraz antagonizmowi polsko-niemieckiemu (około 45<sup>0</sup>/o)<sup>52</sup>. W zbiorowości tej znalazło się 7 (na 10) prałatów, 6 (na 7) kanoników, 6 (na 18) wikariuszy, 1 (na 6) pleban, 2 (na 6) przedstawiciele kleru zakonnego (oboje to przełożeni klasztorów) oraz wójt sandomierski z rajcami i komes Jarogniew (na 7 świadków świeckich). Zestawienie pokazuje analogiczną, jak przy poparciu dla Łokietka, zależność między pozycją społeczną i etniczną interpretacją konfliktu z Muskatą. Nastroje antyniemieckie były najżywsze w kręgach wyższego kleru, przy czym w kapitułach znowu wystąpiła tendencja do rozszerzania się ich na całe to środowisko. Najbardziej było to widoczne w Krakowie, gdzie pojawiły się one u 5 (na 15) wikariuszy. Kler parafialny i duchowieństwo zakonne zdają się wykazywać przeciwną tendencję. Materiał sugeruje większe zaangażowanie świadków z ziemi sandomierskiej (9 na 11 względnie 12) w porównaniu z tymi z krakowskiej (14+2 zaliczonych do Sandomierzan na 40 względnie 41). Wniosek można jednak korygować wskazując na stosunkowo małą liczebność pierwszych i większą niepewność co do pełności zapisu zeznań znacznej części drugich.

<sup>48</sup> Wikariusz Ciechosław (52), *ibid.*, s. 92; por. świadkowie: 14 „non promovet gentem Polonicam sed extraneos et Theutonicos”, *ibid.*, s. 86; 18-23 „gentem Polonicam non promovet”, s. 87; 31 „omnino non promovet gentem Polonicam sed Theutonicam” s. 88; 42 „non promovet Polonos terrigenas sed extraneos Theutonicos”, s. 89; 46 „Polonos non promovet sed Theutonicos”, s. 90; 47 „gentem Polonicam odio habet et omnino non promovet sed impedit in promocione, dixit enim alias: Si non deberet perficere, quod incepti, et si non eliminarem gentem Polonicam, mallem mortem quam vitam”, s. 90; 55 „Polonos non promovet ad beneficia sed Theutonicos”, s. 93.

<sup>49</sup> *Ibid.*, s. 84-85.

<sup>50</sup> Świadkowie: 18-23, *ibid.*, s. 87.

<sup>51</sup> Wikariusz Klemens (35), *ibid.*, s. 89; podobnie wikariusz Michał (37).

<sup>52</sup> Świadkowie: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 12, 14, 18-23, 31, 35, 37, 42, 46, 47, 50, 52, 55, 56.

Uzyskany obraz badanych postaw oceniam ze względu na dobór zeznających jako korzystniejszy niż mogło to mieć miejsce w społeczeństwie Małopolski, przy czym niewielka liczba świadków świeckich nie pozwala na szersze na podstawie ich wypowiedzi wnioski. Dane źródłowe nie dostarczają też wystarczających podstaw do oceny zakresu oparcia antagonizmu wobec napływających Niemców w więzi o charakterze narodowym, która jest przede wszystkim pozytywnym poczuciem wspólnoty i bynajmniej nie może być utożsamiana z odczuciem więzi etnicznej. Należy sądzić, że świadomość narodowa nie była obca niektórym świadkom. Komes Jarogniew (56) w swoim szczególnie gwałtownym zeznaniu oskarżył Muskate, że ten błogosławił i rozgrzeszał wysyłanych na łupiestwa najemników „ut terram et linguam, gentem Polonicam destruerent et adnichilarent”. Narzuca się jednak w związku z jego wypowiedzią analogia z *Rocznikiem kapituły poznańskiej*, w którym pod 1309 r. zanotowano, że synom Henryka Głogowczyka radzili Niemcy „ut totam gentem Polonicam exterminarent tam ecclesiasticas personas quam seculares milites”. Zwrócono już słusznie uwagę, że w ostatnim wypadku „gens Polona” odniesiona została niewątpliwie tylko do duchowieństwa i rycerstwa<sup>53</sup>.

W sprawie ówczesnej więzi państwowej zwraca uwagę fakt, że w oskarżeniu uznano Łokietka za „verum heredem et patronum terre et ecclesie Cracoviensis”. Dziedziczny charakter władzy księcia zaznaczyło (najczęściej przy pomocy tego określenia „verus heres”) 22 świadków (12 wypowiedzi), czyli około 40%<sup>54</sup>. Jeden z wikariuszy krakowskich (38) podał nawet dokładniej, że Muskata chciał usunąć księcia „dicens eum non esse verum heredem”, inny (50) stwierdzenie, że biskup usiłował „principem eliminare et gentem Polonicam de suis patrimoniis” uzupełnił uwagą, że „nec habet dominum Wladislaum, verum heredem, pro duce”<sup>55</sup>. Jest charakterystyczne, że w tej grupie zeznających znaleźli się wszyscy świadkowie świeccy. Podkreślanie dziedziczności praw Łokietka musiało mieć w świadomości poddanych duże znaczenie<sup>56</sup> i wynikało z patrymonialnej koncepcji państwa. Sformułowane w 9 zeznaniach (4 wypowiedzi) oskarżenie Muskaty „quod persequutor est domini principis et gentis Polonice et facto eis iuramento corporali de pace et fidelitate nititur eos

<sup>53</sup> Ibid., s. 93; MPH, s. n., t. VI, Warszawa 1962, s. 55; por. komentarz B. Kürbis, s. 78, p. 435, analiza zabytku potwierdza tę opinię; warto przypomnieć, że w skardze arcybiskupa była mowa (punkt 4) o „terrigenas Polonos”, MPV, t. III, s. 78

<sup>54</sup> Ibid., świadkowie: 1, 2, 5, 6, 16, 17, 18 - 23, 27 - 30, 38, 44, 46, 47, 48, 50, 52, 53, 56.

<sup>55</sup> Ibid., s. 89 i 91; por. wypowiedź prepozyta sandomierskiego Zdzisława (6): „dominus episcopus iuramentum prestitit et firmiter promisit adherere domino duci et terrigenis dare omnem operam, ut terram suam Cracoviensem recuperarent, quod tandem mutavit”, wraz z wrogami księcia i ziemian próbował „ipsos exheredare, et adiunxit, quod in mundo periculosior homo reperiri non posset”, s. 83.

<sup>56</sup> W sprawie dyskusji nad rolą zasady dziedziczności i elekcyjności zob. J. Bażkiewicz, *Powstanie*, s. 367 n.

exterminare”<sup>57</sup> wskazuje, że państwo organizowała zasada wierności oparta na osobiście zawartych zobowiązaniach. Wymienienie jako odbiorców przysięgi obok księcia „nobilos terre” (1) lub „gentem Polonici” (3) czy „terrigenas” (6, 7) może być oceniane jako świadectwo zrozumiałego w Małopolsce poczucia pewnej odrębności poddanych wobec ich władcy<sup>58</sup>.

3. Interpretacja tak wyraźnie odzwierciedlonych w zeznaniach nastrojów antyniemieckich skłania do szerszego rozpatrzenia problemu. Ze względu na uznanie antagonizmu polsko-niemieckiego za jeden z głównych czynników rozwoju świadomości narodowej jest on od dawna przedmiotem uwagi<sup>59</sup>. Materiał źródłowy wskazuje na złożony charakter zjawisk. Generalnie należy je zaliczyć do kosztów związanej z tzw. kolonizacją niemiecką, przyspieszonej w drugiej połowie XIII w., modernizacji struktur gospodarczych i społecznych państwa<sup>60</sup>. Napływ obcych — głównie Niemców — sprzyjał powstawaniu płaszczyzn rywalizacji o miejsce w otoczeniu księcia i płynące stąd korzyści, o stanowiska kościełne itp. Szczególnie dotkliwe dla miejscowego rycerstwa naruszenie tradycyjnych układów hierarchii społecznej przyniósł rozwój miast na prawie niemieckim, w konsekwencji ich znaczenie ekonomiczne, a wkrótce ambicje polityczne, zwłaszcza największych ośrodków. Należy jednocześnie podkreślić atrakcyjność, w pierwszym rzędzie dla feudalnej elity, wartości kultury rycerskiej i dworskiej w ich niemieckim wydaniu<sup>61</sup>. Podobnie jak nowe wzory gospodarowania znajdowały one odbiorców tym chętniej, że jak zwykle w procesach zmian społecznych nie wszyscy na nich tracili. Umac-

<sup>57</sup> MPV, t. III, s. 82, prezbiter Teodoryk (3); por. świadkowie: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 10. W oskarżeniu arcybiskupa była mowa że biskup łamał tę przysięgę „prestito corporali iuramento super idempnitate personarum et rerum”, s. 78; scholastyk sandomierski (9) podkreślił, że Muskata „contra proprium iuramentum” promował jedynie Niemców, s. 85. Przysięgę, na którą powoływali się wymienieni na początku przyp. świadkowie, złożył Muskata zapewne na początku 1306 r. w opactwie świętokrzyskim po pojmaniu go przez Toporczyków w jego dworze w Kunowie nad Kamienną, por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Przyczynki*, s. 450 - 451.

<sup>58</sup> MPV, t. III, s. 80, 82, 83, 84.

<sup>59</sup> Opinię tę uważam zresztą za nadmiernie upraszczającą zagadnienie, materiału dość wyczerpująco zebrał już T. Tyc, *Niemcy w świetle poglądów Polski piastowskiej*, „Strażnica Zachodnia”, t. IV, 1925, nr 7-12, s. 1-23; por. E. Maschke, *Das Erwachen des Nationalbewusstseins im deutsch-slavischen Grenzraum*, Leipzig 1933; R. Grodecki, *Powstanie* (jak przyp. 16); B. Zientara, *Konflikty narodowościowe na pograniczu niemiecko-słowiańskim w XIII - XIV w. i ich zasięg społeczny*, „Przegl. Hist.”, t. LIX, 1968, z. 2, s. 197 - 212; tenże, *Cudzoziemcy w Polsce X - XV wieku: ich rola w zwierniadle polskiej opinii średniowiecznej*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973, s. 9 - 37; prace ostatniego z autorów stanowią punkt wyjścia moich rozważań.

<sup>60</sup> W olbrzymiej literaturze główny nacisk położony został na sprawy związane z tzw. prawem niemieckim, por. ostatnio A. Körmendy, *Kształtowanie się pojęcia „prawa niemieckiego” (ius Teutonicum) w Europie Środkowo-Wschodniej w XIII - XIV w.*, „Przegl. Hist.”, t. LXXV, 1984, z. 3, s. 481 - 490; za mało uwagi poświęcono generalnym uwarunkowaniom i konsekwencjom społecznym kolonizacji, są one słabo widoczne w ujęciach syntetycznych, por. ostatnio Ch. Higounet, *Die deutsche Ostiedlung im Mittelalter*, Berlin 1986.

<sup>61</sup> Zwracał na to uwagę B. Zientara, *Cudzoziemcy*, s. 22; por. ostatnio M. Cetwiński, *Polak Albert i Niemiec Mroczo. Zarys przemian etnicznych i kulturalnych rycerstwa śląskiego do połowy XIV w.*, [w:] *Niemcy — Polska w średniowieczu*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1986, s. 157 - 168.

nianie przez książąt swej władzy poprzez faworyzowanie obcego rycerstwa i popieranie miast nie przesądzało przy tym o charakterze ich koncepcji politycznych (np. Henryk Probus<sup>62</sup>). W tej sytuacji żywiołowe, a niekiedy gwałtowne reakcje ludności polskiej musiały nabierać cech obronno-zachowawczych.

Konflikt znacznych odłamów społeczeństwa Małopolski z biskupem Muskata poprzedziły wiele lat wcześniej symptomy narastających napięć społecznych. Wiązały się one zwłaszcza z rosnącą rolą Krakowa, który wkrótce po lokacji 1257 r. stał się ważnym elementem w rozgrywkach o tron krakowski<sup>63</sup>. Gdy w 1285 r. większość rycerstwa (szczególnie w ziemi sandomierskiej) poparła roszczenia Konrada II czerskiego, Leszek Czarny utrzymał tron dzięki pomocy węgierskiej, a pośród „paucis fidelibus” znaleźli się mieszczenie krakowscy<sup>64</sup>. Dla Dzierzwy kompilującego swoją kronikę po 1306 r. a więc z perspektywy walki z Muskata ten właśnie fakt miał największe znaczenie. Wspomniawszy więc o pokonaniu opozycji podkreślił, że „theutonici cives Cracovienses” byli tak wierni, że książę „dictis Theutonicis contra voluntatem militum civitatem Cracoviensem munire permisit, et sic deinceps Poloni, quasi totum posse suum et gloriam perdiderunt”<sup>65</sup>. Lakoniczność źródeł i nadal niewystarczający stan badań krytycznych nad redakcjami *Rocznika Małopolskiego*<sup>66</sup> nie pozwala na dokładniejsze śledzenie szerzenia się nastrojów antyniemieckich. Szczególnie sprzyjające warunki przyniosły wydarzenia po śmierci Leszka Czarnego w 1288 r., kiedy to „multa mala orta sunt in terra”<sup>67</sup>. Warunki przywileju wydanego przez Wacława II 1 IX 1291 r. w Litomyślu, a zwłaszcza wola władcy, aby „nobiles et milites, clerici et laici vniuersi

<sup>62</sup> Zob. ostatnio H. Lowmianski, *Początki*, t. VI, cz. 2, s. 840 n. (tu literatura); w zbeletryzowanej formie Z. Zielonka, *Henryk Prawy*, Katowice 1982.

<sup>63</sup> Zawarte w dokumencie lokacji 1257 r. zobowiązanie o nieprzyjmowaniu Polaków miało zabezpieczyć przed pustoszeniem dóbr wiejskich, Kodeks Dyplomatyczny miasta Krakowa 1253 - 1506, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, s. 3; o formule „exceptis Polonis” ostatnio A. Janeczek, *Exceptis scismaticis. Upośledzenie Rusinów w przywilejach prawa niemieckiego Władysława Jagielly*, „Przegl. Hist.” t. LXXV, 1984, z. 3, s. 531 n. (tu dalsza literatura). Sam fakt lokacji świadczy o akceptacji w otoczeniu Bolesława Wstydliwego istnienia nowego czynnika społecznego, w pierwszej bowiem fazie ruchu lokacyjnego pilnie strzeżono prerogatyw prawa książęcego w głównych ośrodkach. Sporne nadal problemy początków lokacyjnego Krakowa i jego rolę polityczną do początku XIV w. przedstawię w innym miejscu.

<sup>64</sup> MPH, t. III, s. 183, t. II, s. 851 — *Rocznik Małopolski*; por. ostatnio P. K. Wojciechowski, *Ugrupowania polityczne w ziemiach krakowskiej i sandomierskiej w latach 1280 - 1286*, „Przegl. Hist.”, t. LXX, 1979, z. 1, s. 57 - 70; E. Marecki, *Ugody księcia Leszka Czarnego z biskupem Pawłem z Przemankowa*, „St. Hist.”, t. XXIX 1986, z. 2(113), s. 263 - 268.

<sup>65</sup> MPH, t. III, s. 51; por. J. Banaszekiewicz, *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 111 n., 118 n.

<sup>66</sup> J. Banaszekiewicz, *Kronika* (s. 107 n.), wskazał na stopniowe narastanie tej kompilacji i możliwość wyodrębnienia powstałego 1306 - 1312 etapu, obejmującego zapiski do 1300; por. też J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 65 - 67, K. Ożóg, *Studium o „Roczniku Traskim”*, „St. Hist.”, t. XXIII, 1960, z. 4, s. 517 - 533.

<sup>67</sup> MPH, t. II, s. 852 (*Rocznik Traski*) i 878 (*Sędziwoja*), podobnie *ibid.*, t. III, s. 185 (kodeks Szamotulskiego) i 52 (*Kronika Dzierzwy*); *Rocznik Traski* i *Rocznik*

predictorum ducatum secure permaneant in suis domibus siue villis”, wskazują na istniejące w tych kręgach obawy<sup>68</sup>. Potwierdziły je burzliwe wypadki lat następnych prowadzące wręcz do naruszenia ciągłości dotychczasowych zasad porządku społecznego. Brak badań nie pozwala na bardziej wnikliwą analizę zróżnicowanego z pewnością obozu zwolenników Wacława, nie budzi jednak wątpliwości decydująca rola Krakowa.

Kłęska buntu wójta Alberta 1311/1312 r.<sup>69</sup> załamując polityczne aspiracje mieszczan ujawniła utrzymujące się nadal antyniemieckie emocje. Wyraził je autor pełnej niechęci zapiski *Rocznika kapitule krakowskiej*. Rozpoczęła ją charakterystyka „cives Cracouienses rabie furoris Germanici perusti, fraudis amici, pacis quoque palleati hostes et occulti”, porównano następnie mieszczan do Judasza<sup>70</sup>. Świadectwem szerszego niż środowisko katedralne upowszechnienia tych nastrojów są zawarte w *Pieśni o wójcie Albercie* rozważania o naturze „Almannorum”<sup>71</sup>. Zdecydowane sformułowania padły też z bezpośredniego otoczenia Łokietka<sup>72</sup>. W wyniku interwencji władcy 18 IX 1312 r. wśród różnych represji język niemiecki zastąpiła w księgach miejskich łacina<sup>73</sup>. Można też dodać, że i na rodzinnych Kujawach w czasie młodości księcia doszło do długotrwałego konfliktu jego brata Siemomysła z poddanymi. W ugodzie zawartej w

*Sędziwoja* podały, że w walkach „contra Zlesienses” Łokietek stoczył pod Świątnikami bitwę „cum Teuthonicis” (podobnie w kodeksie Szamotuńskiego) — brak tu jednak jednoznacznego utożsamienia Ślązaków z Niemcami, którzy mogli być po prostu oddziałem najemników, trudno też przesądzać brzmienie pierwotnej zapiski wykorzystanej w kompilacji po 1306 r. Trzeba dodać, że w *Roczniku Traskim* i kodeksie Szamotuńskiego Muskata określony został jako Teuthonicus.

<sup>68</sup> Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, s. 131; ostatnio B. Nowacki, *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290 - 1335*, Poznań 1987, s. 38 n. dość przekonująco dowodząc elekcji Wacława przez możnowładztwo małopolskie w końcu 1290 r. sugeruje znaczne poparcie społeczne jego rządów, sprawa wymaga jednak dalszej dyskusji.

<sup>69</sup> E. Długopolski, *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik Krakowski”, t. VII, 1905 s. 135 - 186; por. też B. Nowacki, *Czeskie*, s. 89 n.

<sup>70</sup> *Najdawniejsze roczniki krakowskie i Kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH, s. n., t. V, Warszawa 1978, s. 104; inne roczniki podały suchą relację. Sławne „qui nesciebant dicere soczowicza, koło, mylye mlyn decolati sunt omnes” *Rocznika Krasieńskich* (MPH, t. III, s. 133) wygląda na późniejszą segendę (tak B. Zientara, *Konflikty*, s. 210), sprawę jednak trudno przesądzać; ostatnio G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 193, datuje na około 1370 r. włączenie tej zapiski do *Rocznika*.

<sup>71</sup> H. Kowalewicz, *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie, Pamiętnik Literacki*, t. LVI, 1965, z. 3, s. 135; autor, s. 125 n. opowiada się za powstaniem utworu w Krakowie niedługo po śmierci Alberta w 1317 r.

<sup>72</sup> W przywileju dla klarysek sudeckich z 17 IV 1312 (jeszcze przed odzyskaniem Krakowa) bunt określono jako wystąpienie „in opprobrium nostrum, heredum nostrorum et gentis Polonice — Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1868 (dalej KMP.), s. 225; nadanie 10 XI 1313 r. dla Krzyżowców z czerwona gwiazdą w Brześciu opatrzone warunkiem, że bracia „nullum Teuthonicum ordinatum vel laycum in domo vel ecclesia predicta tenere debeant et servare” — A. Mosbach, *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Provincji Śląskiej*, Wrocław 1860, s. 39, zastrzeżenie było zapewne uwarunkowane sytuacją na pograniczu kujawsko-krzyżackim.

<sup>73</sup> *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński i J. Szujski, Kraków 1878, s. 28.

1278 w Łądzie za pośrednictwem Przemysła II z Leszkiem Czarnym powiedziano, że „Teuthonicales milites et filios militum Teuthonicalium in terra et curia sua servare denegaret”<sup>74</sup>.

Podobnie rozwija się sytuacja w Wielkopolsce, zwłaszcza po śmierci Henryka Głogowskiego, kiedy to „multa mala fuerunt exorta in regno Polonie”<sup>75</sup>. Podział ojcowizny między synów w 1312 r. połączony z organizacją opartej na miastach sieci dystryktów terytorialnych<sup>76</sup> wywołał bunt rycerstwa, który przywrócił panowanie Łokietka — mimo niechęci, jaką wzbudziły jego rządy w latach 1296 - 1300<sup>77</sup>. Opór Poznania pod wodzą wójta Przemka potwierdza opinię, że na konflikt z otaczającymi książąt obcymi, nałożył się antagonizm społeczny wobec mieszczan. W *Roczniku kapituły poznańskiej* nabrały one wymowy antyniemieckiej. Już Głogowczyk nie był „perfectus amicus Polonorum” (tzn. Wielkopolan), jego synowie kierowali się tylko radami Niemców i zamierzali zniszczyć „gentem Polonicam”<sup>78</sup>. Analiza wcześniejszych partii roczników kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej wskazuje, że źródeł antyniemieckich nastrojów szukać należy też w długotrwałym konflikcie z Brandenburgią. Jej mieszkańców określano z reguły jako Niemców. To oni — „Theutonici zelo invidie inducti, quod regale sceptrum idem rex adeptus fuerat” zorganizowali zabójstwo Przemysła II<sup>79</sup>. W podobny sposób śledzone były

<sup>74</sup> Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. I, Poznań 1867 (dalej KWp.), nr 482, s. 422; na faktyczne przyczyny buntu wskazuje zobowiązanie, że unieważni wszystkie nadania dla przybyszy: swoje, a także przeciwników (Bolesława Pobożnego i Leszka Czarnego), a lokacje będą się odbywać tylko „cum consilio maturo baronum suorum”; por. J. Karwaszińska, *Rola polityczna biskupa Wolimira (1259 - 1278)*, „Ateneum Kapł.”, t. XXII, 1928, z. 5 (140), s. 441 - 467, J. Powierski, *Uwagi o wydarzeniach kujawskich w latach 1267 - 1271*, Bydgoszcz, Tow. Nauk., Prace Komisji Historii, t. V, Bydgoszcz 1968, s. 43 - 74; K. Zielińska, *Zjednoczenie Pomorza Gdańskiego z Wielkopolską pod koniec XIII w. Umowa kępińska 1282 r.*, Toruń 1968 (według indeksu).

<sup>75</sup> Relacja biskupa krakowskiego Bodzanty z 1357 r. dla bratanka — KWp., t. III, Poznań 1879, s. 84; por. K. Jasiński, *Rola polityczna* (jak przyp. 5, tu starsze prace).

<sup>76</sup> A. Gašiorowski, „*Districtus*” w Wielkopolsce początków XIV wieku, „Rocz. Hist.”, t. XXXII, 1966, s. 173 - 193, zbieżność czasowa tej reorganizacji z buntem wójta Alberta wydaje się nieprzypadkowa.

<sup>77</sup> Rocznik kapituły poznańskiej uzasadniał interdykt rzucony na księcia przez biskupa poznańskiego Andrzeja krzywdami wyrządzonymi przez jego rycerzy: „violaciones cimiteriorum et oppressiones pauperum, viduarum ac orphanorum, omnium bonorum ecclesiarum, ecclesie ad anichilacionem et alia que loqui horrendum est” — MPH. s. n., t. VI, s. 53. Jeszcze w 1339 r. Jan Łódzia, biskup poznański, nie zaważał się zeznać, że Łokietek wtedy „non erat bonus iusticiarius et multa dampna, iniurie et spolia et oppressiones fiebant”, a władca „nolebat ipsos excessus corrigere nec iusticiam facere” — Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, t. I, Posnaniae 1890, s. 150 (dalej Lites (1890)).

<sup>78</sup> Por. przyp. 53.

<sup>79</sup> MPH s. n., t. VI, s. 53; por. *ibid.*, s. 4 (zapiska 16), 5(24), 48(113), 50(117), 51 (118). W 1271 r., po obsadzeniu przez załogę brandenburską Gdańska „considerans prefatus dux Mscivius tantam iniuriam et perfidiam Theutonicorum, qui non permittebant eum regnare et dominare in propria hereditate — s. 49(113), por. KWp., t. I, s. 271 - 272.



wydarzenia na Śląsku (zwłaszcza poczynania Bolesława Rogatki), Pomorza i w państwie zakonnym<sup>80</sup>.

Nie mając możliwości podjęcia w tym miejscu bardziej wyczerpującej analizy przypuszczam, że właśnie w Wielkopolsce skryształizował się program polityczny o charakterze antyniemieckim. Wiąże się to z wieloletnią działalnością arcybiskupa Jakuba Świnka<sup>81</sup>. W jego otoczeniu dla obrony integralności Polski skonstruowany został wszechstronny obraz niebezpieczeństwa niemieckiego. Argumenty zawarte w wysłanym 17 I 1285 r. z synodu w Łęczycy liście do kolegium kardynałów<sup>82</sup> wykorzystane zostały z czasem dla celów zjednoczenia państwowego. Trudno nie dodać, że według relacji *Kroniki Zbrastawskiej* Świnka „tam acer Theutunicorum emulus erat quod ipsos solum canina capita nominare solebat”<sup>83</sup>. To mało eleganckie określenie nie było pomysłem arcybiskupa. Kilka lat wcześniej powtarzaną w dziejopisarstwie polskim za *Kroniką Mistrza Wincentego* na oznaczenie miejsca bitwy z Henrykiem V w 1109 r. nazwą Psie Pole<sup>84</sup> objaśnił autor *Kroniki polsko-śląskiej* (zapewne niemiecki cysters), że to „Poloni ob odium occisorum ibi et castrorum nomen loco premissum indiderunt, Teuthonicos canes appellantes”<sup>85</sup>. Nie dziwi więc opinia francuskiego dominikanina tłumaczącego na początku XIV w. niechęć książąt polskich wobec Rudolfa III Habsburga tym, że „naturale odium est inter ipsos et Teutonicos”<sup>86</sup>.

Na podstawie obserwacji mogę stwierdzić, że na przełomie XIII i XIV w. nastąpiło stosunkowo szerokie upowszechnienie poczucia zagrożenia i niechęci do obcych skierowane przeciwko ludności niemieckiej.

<sup>80</sup> MPH s. n., t. VI, s. 6(30), 7(33), 28(40), 41(79), 42(80), 45(91); por. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 241; pomijam tu *Kronikę Wielkopolską*, którą uważam za źródło powstałe w drugiej połowie XIV w., por. J. Banaszkiwicz, *Kronika*, s. 78 - 107; J. Bieniak, *Fragment 1333 - 1341 w twórczości dziejopisarstwie Janka z Czarnkowa*, „Zap. Hist”, t. XLIX, 1984, z. 1, s. 19 n.; M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika Wielkopolska*, Acta Universitatis Wratislavienses, Nr 800, Historia L, Wrocław 1985, s. 127 - 162.

<sup>81</sup> W. Karasiewicz, *Jakub II Świnka arcybiskup gnieźnieński 1283 - 1314*, Poznań 1948, T. Silnicki, K. Gołąb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956; J. Bieniak, *Wielkopolska* (według indeksu).

<sup>82</sup> KWp., t. I, nr 616, s. 574 - 575; por. statuty łeczyckie, ibid., nr 515, s. 510 - 515 i uwagi B. Zientary, *Konflikty*, s. 201.

<sup>83</sup> Fontes Rerum Bohemicarum, t. IV, Praha 1888, s. 81 - 82; arcybiskup w 1300 r. miał powiedzieć Wacławowi II po jego koronacji w Gnieźnie, że Jan, biskup Brixena, który wygłosił kazanie po łacinie, „optime predicasset si non caninum caput et Theutunicus esset”. Historycy polscy jakoś pomijają komentarz kronikarza: „displacuit autem huiscemodi sermo regi, sed revera, qui protulit talia, peiore se habere lingwam cane monstravit eo quod lingua canum sanitatem adducat, istius vero lingua mordens venenum maledicacionis effundit”.

<sup>84</sup> MPH, t. II, s. 349; ibid., *Kronika Dzierzwy*; por. *Kronika Wielkopolska*, MPH s. n., t. VIII, Warszawa 1970, s. 38.

<sup>85</sup> MPH, t. III, s. 630; por. E. Wilamowska, *Kronika polsko-śląska. Zabytek pochodzenia lubińskiego*, „St. Źródł.”, t. XXV, 1980, s. 79 - 94; Z. Wielgosz, *Kronika polska — metoda prezentacji dziejów*, [w:] *Dawna historiografia Śląska*, Opole 1980, s. 44 - 60.

<sup>86</sup> *Anonymi Descriptio Europae Orientalis*, ed. O. Górka, Cracoviae 1916, s. 56.

Materiał źródłowy (zwłaszcza zeznania w procesie przeciw Muskacie) wskazuje na kręgi bardziej wyrobione politycznie<sup>87</sup>. Należy jednocześnie dostrzegać różnicowanie stanowisk, przy czym podziały wewnątrzrodzowe wyjaśniają ostrość niektórych konfliktów. Tym niemniej w sprowokowanych poczuciem zagrożenia postawach obronno-zachowawczych trudno nie widzieć jednego z zasadniczych czynników łączących siły społeczne, które wyniosły Władysława Łokietka. Formułowany przez nie program miał w dużej mierze charakter negatywny i wspierał się na jakości praw dziedzicznych tego władcy. Na pytanie o trwałość omawianego antagonizmu wypada odpowiedzieć negatywnie. Nie mogło być inaczej w społeczeństwie jeszcze przedstanowym, w którym dominowały wąskie lojalności wyznaczone przez związki krwi i stosunki osobiste opierające się na zasadzie wierności. Ustanie (czy tylko osłabienie) wraz ze stabilizacją państwa czynników wywołujących konflikty prowadziło do wygasania antagonizmu tym chętniej, że prestiż niemieczyny raczej rósł niż malał chociażby ze względu na świetność praskiego dworu Luksemburgów czy rycerskich uroczystości w Malborku. Należy natomiast zdecydowanie odróżnić rzeczywiste konflikty i nastroje niechęci wobec obcych — Niemców — od antyniemieckich programów politycznych, formułowanych bez porównania w węższych kręgach intelektualnej elity, nierzadko w nawiązaniu do krystalizującego się poczucia narodowego. Służyły one obronie polskiej racji stanu i łączyły się z ideą przywrócenia królestwa. Wyrazem tych dążeń była działalność arcybiskupa Świnki i ówczesne dziejopisarstwo, zwłaszcza małopolskie<sup>88</sup>. Idee te znalazły ostatecznie możliwość urzeczywistnienia we współdziałaniu z szerszym ruchem społecznym, poruszonym poczuciem zagrożenia. Nie było to oczywiście równoznaczne z powszechną ich akceptacją.

4. Analiza zeznań w procesie 1320 - 1321 pozwala na istotne wzbogacenie i uściślenie obrazu zwolenników kujawskiego Piasta. Nie była to pierwsza próba rozstrzygnięcia zatargów z państwem zakonnym przed sądem papieskim. Andrzej Wojtkowski przypominając wcześniejsze procesy z książętami gdańskimi: Świętopełkiem i jego pruskimi sprzymierzeńcami (1245 - 1248) oraz Mściwojem II (1281 - 1282) uprawdopodobnił uczestnictwo strony polskiej w rozpoczętym bullą Klemensa V z 19 VI 1310 r. postępowaniu sądowym w sprawie przestępstw krzyżackich w Inflantach

<sup>87</sup> Podobnie B. Zientara (*Konflikty*, s. 205) dowodzi, że antagonizm powstał „nie na polach i nie w chatach chłopskich, ale w zamkach i klasztorach”. Mimo milczenia źródeł nie wątpię zresztą w uczestnictwo w konfliktach chłopów, tyle że w społecznościach wiejskich, w których obcym był każdy, kto przybywał spoza najbliższej znanej okolicy, nie mogły one wywoływać odpowiednich efektów światopoglądowych.

<sup>88</sup> B. Kurbisówna, *Dziejopisarstwo*, s. 246 n., 262 n.; J. Banaszkiwicz, *Kronika*, s. 30 - 31, 86 n., 122 n.; tenże, *Kronika Dzierzwy — problem wykładu dziejów ojczyznych w XIV wieku*, „St. Zródł.”, t. XXII, 1977, s. 89 - 95; w środowisku Dzierzwy Jakub Świnka musiał cieszyć się znacznym autorytetem, skoro w *Kronice*, jako jedyna tego typu wzmianka po 1202 r., znalazła się informacja o jego konsekracji, MPH, t. III, s. 51.

i Gdańsku<sup>89</sup>. Podstawą nowego procesu stała się skarga złożona zapewne wraz z supliką koronacyjną w końcu 1318 lub początku 1319 r.<sup>90</sup> Powołani bullą Jana 22 z 11 IX 1319 r. sędziowie delegowani w osobach: Janisława, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Domarata, biskupa poznańskiego i Mikołaja, opata benedyktynów mogileńskich rozpoczęli 14 IV 1320 r. w Inowrocławiu postępowanie sądowe. Prokuratorzy królewscy: Filip, kanclerz wielkopolski i Zbigniew, podkanclerzy krakowski (22 I 1321 jako kanclerz sieradzki) i Jan, kanonik rudzki przedstawili najpierw skargę (peticio), następnie tezy (intenciones) królewskie. W dokładniejszych tezach stwierdzili oni, że: 1) król, wówczas książę, Władysław posiadał ziemię pomorską, 2) w jego imieniu dzierżyli ją książęta kujawscy Przemysł i Kazimierz, 3) mistrz i bracia wyrzucili króla z posiadania grodu i miasta Gdańska, 4) grodu i miasta Tczewa, 5) książąt z grodu i miasta Świecia i ich przyległości, 6) wszystko to „in partibus illis et alibi est publica vox et fama” oraz 7) „in partibus illis et vicinis est notorium”<sup>91</sup>. Straty królewskie oceniono na 30 000 grzywien w monecie. Strona krzyżacka poprzez prokuratora Zygryda z Papowa (potem również doktora dekretów Fryderyka) od początku kwestionowała kompetencje sędziów i sposobów prowadzenia procesu. Wobec wyjazdu przedstawiciela Zakonu 19 IV 1320 r. sąd postanowił kontynuować postępowanie zaocznie i wyznaczył na 2 VI termin przesłuchiwania świadków. Jednakże 30 V prokuratorzy królewscy wystąpili o przyspieszenie zeznań, ponieważ „ipsi aliquos testes ibidem haberent presentes quos postea alibi habere non possent”, na co wyrażono zgodę. Świadców po przysiędze mieli być pytani: I.1. czy prawdziwa jest pierwsza teza, I.2. skąd świadek o tym wie, I.3. czy obecny król Władysław wykonywał jurysdykcję w ziemi pomorskiej, I.4. w którym roku był w posiadaniu, I.5. czy o tym jest „publica vox et fama”, I.6. czy to jest „notorium”, II.1. czy prawdziwa jest druga teza, II.2. skąd świadek wie, II.3. czy osobiście był wyrzucony, czy w jego imieniu dzierżący, II.4. czy był wyrzucony od razu, czy kolejno, II. 5. w którym roku, miesiącu, dniu, II.6. czy o tym jest „publica vox et fama”, II.7. czy to jest „notorium”, II.8. czy nie składa zeznań pod wpływem strachu, nienawiści lub sympatii, II.9. inne okoliczności, przez które może wyjawić się prawda<sup>92</sup>. Przesłuchiwanie świadków kontynuowano zapewne do września, wyniki opublikowano w Brześciu 1 X 1320 r. Wyznaczony na 22 I 1321 r. termin ferowania wyroku nie został dotrzymany ze względu na nieobecność w tym dniu w Inowrocławiu arcybiskupa Janisława i biskupa Domarata, reprezentowanych jedynie przez zastępców.

<sup>89</sup> A. Wojtkowski, *Procesy*, s. 5 n. (sprawa jednak nadal nasuwa wątpliwości); tenże, *Tezy*, s. 9 n.; por. K. Zielińska, *Zjednoczenie*, s. 81 - 88.

<sup>90</sup> J. Bieniak, *Wiec ogólnopolski w Zarnowie 3-7 czerwca 1319 r. a geneza koronacji Władysława Łokietka*, „Przeł. Hist.”, t. LXIV, 1973, z. 3, s. 478 n.; por. H. Chłopocka, *Procesy*, s. 22 - 23.

<sup>91</sup> Lites (1970), s. 6 - 8, 20 - 21, 22 - 23.

<sup>92</sup> Ibid., s. 22 - 24.

Mimo zarzutów wnoszonych ponownie przez przybyłych przedstawicieli Zakonu ostateczny wyrok został ogłoszony 10 II 1321 r. Ostatnimi czynnościami było wydanie 18 II poświadczeń odrzuconych apelacji krzyżackich (tzw. apostołi)<sup>83</sup>.

Protokół czynności procesowych (zachowany w wydanej przedstawicielowi Zakonu 9 III 1321 r. kopii) prowadzili notariusze publiczni: Mikołaj, syn Ludwika ze Strzegomia, kleryk poznański i Bogusław z Sandomierza, były notariusz Świnki czynny w procesie Muskaty<sup>84</sup>. Wiarygodność zapisu zeznań oceniano na ogół wysoko. Można to zaakceptować jedynie w odniesieniu do treści, sam zapis jest mniej (dla zeznających po polsku) lub bardziej wiernym streszczeniem<sup>85</sup>. Za podstawę pytań służyły sędziom intencje królewskie, ale tylko pierwszego ze świadków zapytali oni o wszystkie jej punkty. Następnych pytano już tylko o pierwsze tezy (często łącznie odczytywano 2 i 3 tezę), trzykrotnie ograniczono się tylko do pierwszej. Zeznający na ogół sami podawali informacje dotyczące 4 i 5 tezy. Zadawano wiele pytań szczegółowych — zgodnie z przygotowaną rozszerzoną wersją pierwszych dwu tez. Stopniowo (właściwie od 3-4 świadka) ukształtował się pewien schemat, ale nie trzymano się go konsekwentnie. Były też pytania dodatkowe, np. o hołd rycerzy pomorskich (świadkowie 2 i 6), o poprzedników Łokietka (6, 7, 8, 21). Pięciu świadków zapytanych o 2 (lub 2 i 3) tezę powołało się na wcześniej podane informacje (4, 7, 8, 14, 24). Widać więc, że położony został większy nacisk na merytoryczną stronę procesu niż na precyzyjną realizację wymaganej procedury<sup>86</sup>.

Zeznawało 25 osób<sup>87</sup>. Wśród nich było 11 duchownych: 2 biskupów (Gerward włocławski — 1 i Florian płocki — 2), 3 prałatów włocławskich (prepozyt, dziekan, kantor — 6, 7, 21), 3 sandomierskich (dziekan, schola-

<sup>83</sup> Ibid., s. 51, 55 n, 78 n.

<sup>84</sup> Składa się on z 11 aktów notarialnych, zeznania wpisano do szóstego z 30 V 1320 r.; *ibid.*, s. 24 n.

<sup>85</sup> Por. H. Chłopocka, *Tradycja*, s. 67; tejeż, *Procesy*, s. 215 n., tu s. 217 kategoryczna opinia o stenograficznej niemal wierności zapisu udokumentowana została właściwie tylko powołaniem na przepisy prawa kanonicznego. Problem omówił najpełniej K. Tymieniecki, *Studia*, s. 126 n., dowodząc autentyczności zeznań, powołał się na różnice terminologiczne między świadkami z ziem północno-zachodnich i Sandomierzanami. Ci ostatni zamiast wyrażen związanych z „formami feodalnymi niemieckimi” (wasal, hołd) mieli używać określenia *terrigena*. Dwa rodzaje określeń wystąpiły jednak u dziekana włocławskiego Macieja (7), a *terrigena* tylko u 2 (na 5) Sandomierzan (13 i 17). Obserwację Tymienieckiego łączyłbym raczej ze stwierdzeniem notariusza Mikołaja, że przy notowaniu zeznań zastępował go niekiedy Bogusław — Lites (1970), s. 50-51. W spisany przez tego ostatniego protokole procesu Muskaty termin „*terrigena*” pojawił się np. u świadków 13 i 42.

<sup>86</sup> W trakcie zeznania Klemensa, kanonika poznańskiego (23), sędziowie stwierdzili „*et sic respondit satis ad secundam intencionem*” i przeszli od razu do 3 tezy — Lites (1970), s. 47. Obrona krzyżacka, obok odrzucenia praw Łokietka, kładła nacisk na sprawy formalne: sędziowie są poddanyimi powoda, błędnie sformułowano pierwszy pozew itp. — *ibid.*, s. 63-66.

<sup>87</sup> K. Tymieniecki, *Studia*, s. 109 n., J. Bieniak, *Wielkopolska* (według indeksu); H. Chłopocka, Lites (1970); z braku miejsca pomijam szczegółową charakterystykę poszczególnych świadków.

styk, kustosz — 15, 16, 17), kanonik poznański (23), 2 innych (pleban i zakonnik — 20, 18). Wśród 14 świadków świeckich też przeważali przedstawiciele elity społecznej: 3 książąt (Wacław płocki — 5, Przemysław i Leszek inowrocławscy — 3, 4), 2 wojewodów (sandomierski i inowrocławski — 12, 15), 3 sędziów (brzeski, poznański, sandomierski — 9, 11, 13), 4 rycerzy (tu były kasztelan Świecia — 24, 8, 10, 14), 2 mieszczan z Brześcia (wójt — 22 i 19). Pod względem terytorialnym: 13 pochodziło z Kujaw, 5 — z ziemi sandomierskiej, 3 — z Mazowsza (w tym Dobrosław z Jeżowa, zapewne z prepozytury benedyktyńskiej pod Rawą), 2 — z Wielkopolski, 2 — z Pomorza (w przeszłości było związanych z Pomorzem jeszcze 5 osób). Z wypowiedzi wynika, że starano się dobierać świadków naocznych<sup>98</sup>.

W sprawie składu zeznających wiele wyjaśnia wypowiedź w procesie 1339 r. Jana plebana ze Żnina (120), który będąc w 1320 r. wikariuszem w Grucznie pod Świeciem widział „literas citatorias” polecających plebanom pomorskim przybycie do Inowrocławia „ad perhibendum testimonium”. Ci przybyli, ale nie odważyli się zeznawać ze strachu przed Zakonem, zostali więc zwolnieni. Nie ma powodu, aby odrzucać tę relację, pozwala ona zrozumieć stronę polską, która o trzy dni przyspieszyła zeznania. Janusz Bieniak zwracając uwagę na powyższe fakty uznał, że po niepowodzeniu pierwotnych zamierzeń posłużono się świadkami zebranymi dla potrzeb procesu biskupa Gerwarda z joannitami lubiszewskimi<sup>99</sup>. Rozpatrzenie tej sprawy rzuca dodatkowe światło na okoliczności procesu i skład zeznających. Gerward prowadził od dawna szeroką działalność gospodarczą, której towarzyszyła akcja rewindykacyjna. Przyniosły one rozliczne spory: ze Świecami, książętami kujawskimi Przemysłem i Kazimierzem, Zakonem, joannitami lubiszewskimi<sup>100</sup>. Przebywając dłuższy czas w Awinionie (koniec lata 1318 — jesień 1319 r.) w sprawie koronacji i sporu o Pomorze<sup>101</sup> otrzymał wsparcie papieskie w swoich sprawach. W liście z 17 VIII 1319 r. (3 dni przed zgodą na koronację) Jan XXII wyliczając liczne krzywdy diecezji włocławskiej, wyznaczył arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa poznańskiego oraz dziekana gnieźnieńskiego na konserwatorów i sędziów delegowanych<sup>102</sup>. Następnie 11 IX 1319 r. (rów-

<sup>98</sup> Na pytanie „quomodo scit” prawie zawsze odpowiedź brzmiała „vidi et presens fui et interfui” — Lites (1970), s. 24 (1); „novi [...] et vidi” — s. 27 (2) lub podobnie tylko wyjątkowo „pro certo scio sed ibi non fui” — s. 32 (7).

<sup>99</sup> Lites (1890), s. 369 i informacje ustne J. Bieniaka.

<sup>100</sup> K. Tymieniecki, *Studia*, s. 131 n.; J. Bieniak, *Wielkopolska* (według indeksu); P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Wloclawek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974, s. 158 n.; J. Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235 - 1308*, Gdańsk 1977, s. 188 n.; J. Spors, *Rola polityczna Świeców w końcu XIII i początku XIV wieku*, „Rocz. Hist.”, t. XLVI, 1980, s. 17 n. (autor przekonywająco oświecla tzw. zradę Świeców).

<sup>101</sup> J. Bieniak, *Wiec*, s. 177 n.; rokowania miały różny przebieg albo Gerward opuszczał Awinion, por. Preussisches Urkundenbuch, t. II, Königsberg 1932, nr 229 - 234 (dalej Pr. Ub.).

<sup>102</sup> MPV, t. III, nr 149, s. 215 - 217.

nocześnie z inauguracją procesu przeciw Krzyżakom) uzyskał Gerward kilka korzystnych decyzji, wśród nich polecenie wszczęcia postępowania celem odzyskania dóbr i dochodów biskupstwa<sup>103</sup>. Sformułowania nakazują szukać głównego przeciwnika w Zakonie, proces wytoczyli sędziowie jednak tylko joannitom, których pozwano do Brześcia na 26 III 1320 r. Przybyły wtedy wicekomtur Konrad prosił o zwłokę dla porozumienia się ze swoimi zwierzchnikami. W nowym terminie 26 V stawili się w Brześciu jedynie pełnomocnicy Gerwarda: scholastyk, magister Wojciech i kantor Piotr. W tej sytuacji 29 V zasekwestrowano dobra joannitów na Kujawach i w Małopolsce<sup>104</sup>. Następnego dnia prokuratorzy królewscy zażądali, jak wiadomo, przyspieszenia przesłuchań w procesie z Zakonem. Zbieżność dat jest rzeczywiście zastanawiająca, przypuszczam jednak, że równolegle regulowano inne spory Gerwarda, m.in. z biskupem płockim Florianem, dzięki czemu świadczył on w sprawie królewskiej<sup>105</sup> (stąd może obecność też księcia płockiego Waclawa). Podobnie mogło być z książętami inowrocławskimi — Leszkiem i Przemysłem. Ich, jako obecnych, poproszono śpiesznie o zeznania, przesłuchano też zapewne kilku następnych świadków (nr 7, dziekan Maciej musiał zaraz wyjeżdżać). Wkrótce nastąpiła dłuższa przerwa. Na Sandomierzan trzeba było trochę poczekać, a jeden z nich był jeszcze 12 VII 1320 r. w Krakowie<sup>106</sup>. Dopiero po nich przesłuchano osoby niewątpliwie zaangażowane przeciw joannitom lubiszewskim: pełnomocnika Gerwarda, mgr. Piotra (21) i kapelana Henryka plebana z Miłobądzia (20) — po powrocie na Pomorze uwięzionego przez joannitów<sup>107</sup>.

Obserwacje wskazują na pewną przypadkowość składu zeznających. Część z nich w żadnym wypadku nie można zaliczyć do zwolenników Łokietka. Zwiększa to społeczną reprezentatywność treści zeznań. Brak w nich śladów antagonizmu polsko-niemieckiego, którego ujawnieniu nie sprzyjała zastosowana podstawa prawna wymagająca wydobycia na jaw tylko kilku faktów z nieodległej przeszłości. Milczenie źródła w kwestii przynależności etnicznej uczestników wydarzeń nie byłoby jednak możli-

<sup>103</sup> VMPL, t. I, nr 232, s. 151; por. MPV, t. III, nr 150 - 152; J. Powierski, *Dobra*, s. 188 - 189.

<sup>104</sup> Pr. Ub., t. II, nr 287, s. 185 - 186, dla objęcia klucza zagojskiego wysłano dziekana włocławskiego Maxieja (7).

<sup>105</sup> W Brześciu był 19 IV 1320 — Lites (1970), s. 22, 26 - 28; 3 IX 1321 w Rawie arcybiskup Janisław i biskup Domarat rozgraniczyli jako arbitrzy diecezję płocką i włocławską — Codex diplomaticus Poloniae, t. II, cz. 1, Varsoviae 1848, nr 240, s. 232 - 234; por. VMPL, t. I, nr 388, s. 302 - 304.

<sup>106</sup> Kodeks Dyplomatyczny Klasztoru Tynieckiego, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875, nr 43, s. 82; w sprawie autentyczności dokumentu por. F. Sikora, *Dokumenty tynieckie Kazimierza Wielkiego*, „Zap. Hist.”, t. L, 1985, z. 3, s. 152. Jeden z sędziów, biskup Domarat, 30 VI 1320 r. odnawiał w Poznaniu przywilej na sołectwo, KWp., t. VI, nr 91, s. 103 - 104.

<sup>107</sup> Wraz z prokuratorem Gerwarda, Pawłem, scholastykiem kruszwickim. Pr. Ub., t. II, nr 327, s. 245 - 246; dalszy przebieg procesu z joannitami P. Kriedte, *Die Herrschaft*, s. 167 - 171.

we, gdyby sprawa ta miała istotne znaczenie dla niektórych przynajmniej świadków. Z ich wypowiedzi można natomiast wiele dowiedzieć się o ówczesnym sposobie odczuwania więzi państwowej. Skarga polska przeciwstawiła sprowadzeniu Zakonu przez Konrada, dziada księcia Władysława, zrabowanie przez nich ziemi pomorskiej, która „de regno Polonie fore dinoscitur”. Podobnie ujęto sprawę w peticio, gdzie zaznaczono, że Pomorze „est pars regni Polonie”, a jego utrata przez króla prowadzi do „magnam preiudicium et diminucionem dicti regni”<sup>108</sup>.

Sformułowania te łącząc interes władcy i jego państwa są wyrazem krystalizującej się w otoczeniu Łokietka jeszcze przed koronacją państwowo-terytorialnej koncepcji „regnum Poloniae”<sup>109</sup>. Wieloletnie badania i dyskusje wykazały, że książę ten po zajęciu w 1296 r. dzielnicy Przemysła II nie manifestował w tytulaturze (podstawowym tu źródle) roszczeń królewskich<sup>110</sup>. Zygmunt Wojciechowski udowodnił, że podobny charakter zachowała ona i w latach 1305 - 1320<sup>111</sup>. Podjęcie starań o koronę wiąże się zapewne z zajęciem Wielkopolski w końcu 1313 r. Mimo rozmaitych opinii wydaje się, że jej posiadanie uważano wtedy za warunek niezbędny, skoro dwie poprzednie koronacje przeprowadzili władcy panujący w tej dzielnicy. Wiadomo zresztą, że przywiązywano dużą wagę do tego, aby przewodzący ceremonii arcybiskup był poddanym królewskim<sup>112</sup>. Z wyjazdem następcy Świnki — Borzysława — w drugiej połowie 1314 r. do Awinionu po konfirmację wiąże się na ogół podjęcie wstępnych zabiegów wokół koronacji<sup>113</sup>. Sprawę opóźnił może dwuletni wakans na tronie papieskim i nie uregulowany spór z biskupem Muskata. Zapewne efektem działań Borzysława i towarzyszącego mu archidiakona Janisława (po jego śmierci wkrótce kolejnego arcybiskupa) było pojawie-

<sup>108</sup> Lites (1970), s. 7 i 20 - 21.

<sup>109</sup> Por. J. Krzyżaniakowa, *Regnum Poloniae w XIV wieku. Perspektywy badań*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, Warszawa 1975, s. 63 n.

<sup>110</sup> O. Balzer, *Królestwo*, s. 347; wywód tegoż, s. 383, o królewskich roszczeniach na pieczęci zakwestionował słusznie S. Kętrzyński, *Uwagi o pieczęciach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, „Przegl. Hist.”, t. XXIX, 1929, z. 1, s. 3 n.; por. ostatnio Z. Piech, *Studia nad symboliką zjednoczeniową pieczęci książąt piastowskich w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku*, [w:] „Zesz. Nauk. Uniw. Jagiell., Pr. Hist.”, z. 84, Kraków 1987, s. 56 n., część interpretacji autora wymaga jednak dyskusji. W sprawie tytulatury por. też M. Bielińska, *Kancelaria Władysława Łokietka w latach 1296 - 1299 (ze studiów nad kancelarią wielkopolską)*, „St. Zródł.”, t. VI, 1961, s. 27 - 28.

<sup>111</sup> Z. Wojciechowski, *W sprawie Regnum Poloniae za Władysława Łokietka*, Lwów 1924; por. KWP. t. VI, s. 95: potwierdzenie Łokietka nadań dla cystersów w Łądzie z 13 IX 1314 r. „ab illo tempore quo illustris princeps felicitis recordacionis Wenceslaus rex Bohemie de terra Regni Polonie se intromisit”.

<sup>112</sup> *Ordo coronandi regis Poloniae*, wyd. S. Kutrzeba, Archiwum Komisji Historycznej AU, t. XI, Kraków 1910, s. 148 n., 155 n.; por. relację *Kroniki książąt polskich (1382 - 1385)* z zatargu biskupa Nankera z Janem Luksemburczykiem, którego nazwał on „królikiem”, ponieważ jako król czeski nie ma własnego arcybiskupa, któryby go koronował, MPH, t. III, s. 520; zob. też K. Jażdżewski, *Biskup wrocławski Nanker (1326 - 1341) w Złotej Legendzie Jakuba de Voragine*, „St. Zródł.”, t. XXIV, 1979, s. 173 - 174.

<sup>113</sup> E. Długopolski, *Władysław*, s. 178 n.

nie się w pismach papieskich w związku ze sprawą świętopietrza terytorialno-państwowego znaczenia terminu „*ducatus Poloniae*” w odniesieniu do diecezji kamińskiej i chełmińskiej<sup>114</sup>. Od 1318 r. zaczęto stosować też termin „*regnum Poloniae*”<sup>115</sup>. Uchwalona na wiecu w Sulejowie (czerwiec 1318 r.) suplika koronacyjna wśród argumentów za odbudową królestwa wymieniła „*occupationes diversarum eiusdem regni partium et locorum defensore carentis*”<sup>116</sup>.

Materiał źródłowy zdaje się wskazywać, że terytorialno-państwowa koncepcja „*regnum Poloniae*” sformułowana została najpierw na użytek stosunków z kurią awiniońską. W tym kontekście nabiera wymowy fakt, że w procesie 1320-1321 r. królewscy prokuratorzy w swoich tezach (*intenciones*), według których pytano świadków, zupełnie pominęli argument „*de regno*”, ograniczając się do podkreślenia osobistych praw Łokietka. Widocznie licząc się ze świadkami, podali tylko ważniejsze dla tych ostatnich uzasadnienie. Jest charakterystyczne, że sędziowie w swoich pytaniach wyjaśnili posiadanie Pomorza tym, że „*dominus Wladislaus nunc rex in terra Pomoranie iurisdictionem temporalem exercuerit*”<sup>117</sup>.

Wniosek o dominowaniu nadal w szerokich kręgach społecznych patrymonialnej koncepcji państwa popiera analiza wypowiedzi zeznających. Potwierdzili oni i szeroko uzasadnili fakt posiadania przez Łokietka Pomorza. Nikt nie wykroczył poza pytanie i nie odwołał się do przynależności Pomorza do Polski. Zapewne niektórzy ze świadków mogli już być do tego zdolni, ale nie była to zasada powszechnie przyjęta. Państwo uosabiał władca, a posiadanie przez niego tej ziemi uzasadniano, wskazując na zewnątrz objawy panowania. 13 zeznających podkreśliło, że Łokietek „*fuit possessor*” (inni, że „*tenebat*”, „*dominabatur*” itp.) *eiusdem dominii, castrorum, villarum, opidorum, vasallorum et omnium aliorum in eadem terra commorantium*”<sup>118</sup>. Towarzyszyły temu wskazania na rozmaite atrybuty władzy. Do najważniejszych należało sprawowanie sądownictwa. Zapytano o to, mimo przygotowanego pytania, tylko 3 świadków, 9 innych zaznaczyło, że Łokietek „*iurisdictionem in dicta terra tamquam dominus exercuit temporalem*”<sup>119</sup>. Władza książęca była dziedziczna. Kujawski Piast objął Pomorze „*tamquam dominus verus et possessor*

<sup>114</sup> KWp., t. II, nr 991 (3 II 1317); MPV, t. I, nr 53 (20 V 1318); termin *ducatus* na oznaczenie wszystkich ziem polskich pojawił się w kurii w początku XIV w. zastępując dawniejsze: *Polonia* i *terra Polonie*, por. O. Balzer, *Królestwo*, t. I, s. 58 n., t. III, s. 144 n.; zob. też E. Maschke, *Der Peterspfennig in Polen und dem deutschen Ostern*, Leipzig 1933, s. 93 n.

<sup>115</sup> O. Balzer, *Królestwo*, t. III, s. 144 n., J. Baszkiewicz, *Powstanie*, s. 402 n.

<sup>116</sup> KWp., T. II, nr 1013, s. 350, J. Bieniak, *Wiec*, s. 469 n.

<sup>117</sup> Lites (1970), s. 23.

<sup>118</sup> Świadkowie: 1, 2, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 18, 19, 23, 24, 25, cyt. *ibid.*, s. 24 (Gerward — 1).

<sup>119</sup> Świadkowie: 2, 6, 7 oraz 1, 3, 4, 10, 20, 21, 23, 24, 25, cyt. *ibid.*, s. 44 (Henryk, pleban z Miłobadza — 20).



legitimus ex successione progenitorum suorum”. Ze względu może na pewną niejednoznaczność praw Łokietka podkreślił to tylko jeden świadek, 6 innych wskazało jedynie na poprzedników<sup>120</sup>. Dziedziczość była jednak na tyle ugruntowana w świadomości, że zeznający kilkakrotnie podawali, że panował „ut verus heres”<sup>121</sup>. Książę mógł sprawować władzę „per se et suos officiales seu procuratores” (tak sądziło 6 świadków)<sup>122</sup> albo wyznaczając „vices suas in eodem ducatu dominis ducibus Cuyauie”<sup>123</sup>. Tylko 4 zeznających nie zauważyło, że zarówno rycerze, jak i książęta posiadali Pomorze lub poszczególne grody „suo nomine”<sup>124</sup> — tzn. w imieniu władcy. Ci z kolei mogli swoje uprawnienia przekazać dalej — jak książę Przemysł, który powierzył gród w Świeciu Michałowi (24) „tamquam suo servitori”. Ten otrzymawszy gród „de manu domini Primislii” zarządzał nim i wykonywał „iurisdictionem in eodem castella-  
nia nomine predictorum dominorum [. . .] temporalem”<sup>125</sup>.

Objęcie władzy wymagało od panującego osobistej podróży. Na granicy Pomorza rycerze „ocurrerunt domino Wladislao [. . .] et eum tamquam dominum receperunt”<sup>126</sup>. Podczas podróży po kraju<sup>127</sup> przybywający „milites et vasalli, castrorum castellani, opidorum opidanei”<sup>128</sup> predicto domino regi fidelitatis homagium prestiterunt”<sup>129</sup>. Bez specjalnych badań trudno mówić o charakterze owego homagium, o którym wspomniało 8 świadków. Łączenie go z „iuramentis fidelitatis” lub z „fidelitate debito homagii” wskazuje, że chodzi tu o uroczystą przysięgę wierności, składaną władcy przez urzędników, rycerstwo i mieszczan<sup>130</sup>. Panujący przeje-

<sup>120</sup> Świadkowie: 1, 2 oraz na pytanie sędziów: 6, 7, 8, 21, cyt. *ibid.*, s. 48 (Michał, były kasztelan Świecia — 24).

<sup>121</sup> *Ibid.*, s. 43 (Dobrosław z Jeżowa — 18); por. biskup Gerward (1) „omnes vassalli terre illius sibi homagium tamquam domino possessori et heredi prestiterunt” — s. 24; biskup Florian (2) „sibi obedebant in omnibus tamquam vero domino et heredi” — s. 27; podobnie książe Leszek (3), s. 29.

<sup>122</sup> *Ibid.*, s. 24 (Gerward — 1), podobnie świadkowie 3, 8 (ten specjalnie zapytany), 10, 23, 25.

<sup>123</sup> *Ibid.*, s. 48 (Michał, były kasztelan Świecia — 24); por. Jan, kasztelan inowrocławski (25), s. 50 i książę Przemysł (4), s. 30.

<sup>124</sup> Świadkowie: 11, 15, 17, 19, cyt. *tamże*, s. 30 (książe Przemysław — 4).

<sup>125</sup> *Ibid.*, s. 48.

<sup>126</sup> *Ibid.*, s. 45, (Piotr, kantor wrocławski 21).

<sup>127</sup> *Ibid.*, s. 46, Tyło, wójt brzeski (22) „bene quadringenta miliaria equitavi et fui bene quater in Pomorania cum domino rege, tunc duce, et iuramenta recepi et dictavi nomine domini regis, tunc ducis, et tota terra et milites sibi obedierunt et dictavi iuramenta fidelitatis, que cives de Gdancz et Trschow sibi prestiterunt”.

<sup>128</sup> Inni świadkowie podawali: „omnes vassalli terre illius” — Gerward (1), s. 24; „omnes Pomorani” — książę Przemysł (4), s. 30; „milites et cives” — prepozyt wrocławski Stanisław (6), s. 32; „frater meus et alii milites” — dziekan wrocławski Maciej (7), s. 33; „milites Pomoranie et civitates” — rycerz Wincenty Bożydar (14), s. 40; „tota terra et milites” — wójt Tyło (22), s. 46; „omnes milites, vassalli, burgen-  
ses, opidanei” — wojewoda inowrocławski Jan (25), s. 49.

<sup>129</sup> *Ibid.*, s. 36, sędzia brzeski Nasięgniew (9).

<sup>130</sup> Świadkowie: 1, 4, 9, 14, 25 — samodzielnie, 2, 6, 7 — zapytani, cyt. *tamże*, s. 25 (Gerward — 1) i 40 (wojewoda Jan — 25); biskup Florian (2) zapytany czy rycerze „homagium prestiterunt” odpowiedział „non interfui iuramento, sed audivi a fidedignis personis et vidi, quod sibi obedebant in omnibus tamquam vero domino et heredi” — s. 27.

mował grody (wspomniali o tym 3 osoby), a dysponowanie nimi było ważnym atrybutem władzy<sup>131</sup>. Poddani zobowiązani byli do posłuszeństwa (obediencia)<sup>132</sup>, służby<sup>133</sup> i wierności (świadek 10). Ta ostatnia należała do podstawowych wartości rycerskich<sup>134</sup>. W zestawie atrybutów władzy trudno dostrzec jakieś zależności związane z pochodzeniem społecznym lub terytorialnym świadków. Zwracali oni uwagę na te elementy, z którymi bliżej się stykali. Dlatego dla kanonika poznańskiego Klemensa Łokietek posiadał Pomorze, ponieważ widział go „fructus, proventus, redditus pertinentes ad fiscum percipientem per suos officiales ad suam cameram”. Ten widoczny wyraz wykonywania praw zwierzchnich pojawił się jeszcze u 4 zeznających<sup>135</sup>. Trzech z nich było Sandomierzanami, którzy albo byli świadkami w zbieraniu należności (13), albo zostali do tego skierowani (16, 17). Analogicznie, gdy 3 prałatów sandomierskich wskazało na wykonywanie przez Łokietka prawa patronatu, okazało się, że wszyscy z tego właśnie tytułu otrzymali beneficia na Pomorzu<sup>136</sup>.

Odbity w zeznaniach sposób widzenia, uosabianego przez władcę państwa poprzez zewnętrzne objawy władzy, należy ocenić jako wysoce wiarygodny. Odpowiadał on dominującemu nadal w społeczeństwie polskim tego okresu personalnemu charakterowi więzi społecznych, łączących poddanych między sobą i z panującym przy pomocy zasady wierności<sup>137</sup>. Abstrakcyjna, państwowo-terytorialna konstrukcja „regnum Poloniae” mogła się narodzić jedynie w węższych, bardziej intelektualnie wyrafinowanych środowiskach. Jej szersza recepcja, nawet po odnowieniu samej godności królewskiej, musiała pokonać niemały opór tradycyjnej wizji państwa.

Elitarny charakter ideologii zjednoczeniowej, długotrwały brak jej poświadczenia w otoczeniu Łokietka, obronno-zachowawcze podłoże na-

<sup>131</sup> Świadkowie: 4, 20, 21.

<sup>132</sup> Świadkowie: 2, 11, 15, 16, 24, 25: Michał, były kasztelan Świecia (24): „omnia castra, opida, milites, vassalli fuissent plene sub sua obediencia” — s. 48; podobnie kanonik poznański Klemens (23) widział księcia „possidentem dictam terram personaliter per se ipsum, militibus, vassallis et aliis inhabitantibus terram illam tamquam suis subditis imperantem” — s. 47.

<sup>133</sup> Rycerz Żyra z Krupocina (8) księciu „servicium feci tamquam domino et passessori ducatus eiusdem” — s. 33; podobnie rycerz Piotr ze Szczytna (10) „omnes milites et vassalli sibi tamquam domino fideliter adherebant, servicia debita impendentes” — s. 36; sędzia sandomierski Michał (13) „omnes sibi terrigene serviebant” — s. 39.

<sup>134</sup> Krzyżacy wyrzucili z dóbr tych rycerzy, „quos susceptos habebant de fidelitate dicto domino regi conservanda — rycerz Żyra (8), s. 34 - 35; podobnie sędzia Nasięgniew (9), s. 36; por. S. Kwiatkowski, *Miracula średniowieczne jako źródło do badań nad mentalnością społeczną w Polsce i jej przemianami pod wpływem kolonizacji niemieckiej*, „St. Źródł.,” t. XXII, 1977, s. 98 n.

<sup>135</sup> Świadkowie: 13, 16, 17, 25, cyt. Lites (1970), s. 47; Klemens (23) był niegdyś plebanem w Główczykach na Pomorzu.

<sup>136</sup> Świadkowie: 15, 16, 17; *ibid.*, s. 41 - 42.

<sup>137</sup> Por. S. Russocki, *Rola „fidelitas” i „beneficium” w ustroju państw słowiańskich*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 4, *Historia*, Warszawa 1972, s. 67 - 82; tenże, *Opór władców i prawo oporu u Słowian w wiekach średnich*, „Czas. Prawno-Hist.,” t. XX, 1968, z. 1, s. 33 n.

strojów antyniemieckich, siła patrymonialnej koncepcji państwa — nakazują szukać szerszych społecznych przyczyn zjednoczenia. Sądzę, że sformowanie zwycięskiego obozu kujawskiego Piasta było związane z narastającą w ciągu XIII w. na obszarze Polski konfrontacją dwóch modeli społeczno-ustrojowych: kolonizacji niemieckiej i polskiego państwa, tzw. prawa książęcego oraz było reakcją na załamywanie się struktur tego ostatniego. W tej sytuacji nic dziwnego, że w zjednoczonym Królestwie nie znalazł się ostatecznie Śląsk, bardziej zaawansowany w przemianach społecznych i poddany silniejszym wpływom niemczyzny. Jego książęta woleli opowiedzieć się po stronie króla Czech, Jana Luksemburczyka<sup>138</sup>.

„VERUS HERES”. AUS DEN FORSCHUNGEN ÜBER DAS POLITISCHE BEWUSSTSEIN DES LAGERS VON WŁADYSŁAW ŁOKIETEK AM ANFANG DES 14. JHS.

Der Grundmechanismus von der Wiedervereinigung des Königsreiches wird in einem für die polnische Geschichtsschreibung geltenden Bild von der Wende des 13. zum 14. Jh. in der gesellschaftlichen Verbreitung der sog. Wiedervereinigungs-ideologie gesehen, die stark von nationalen Motiven beeinflusst gewesen sei. Der Verfasser, indem er sich auf seine frühere Feststellungen beruft, stellt die gesellschaftliche Bedeutung der nationalen Bindung in Frage. Für die Erkenntnis der Haltungen der Angehörigen eines siegreichen Lagers von Władysław Lokietek spielen die Aussagen der Zeugen im Prozess gegen den Krakauer Bischof Jan Muskata 1306 - 1308 und gegen den Deutschen Orden 1320 - 1321 eine besondere Rolle. In den Aussagen gegen Muskata fällt eine starke Betonung der Erbrechte des Fürsten auf, den man für „verum heredem et patronum terre et ecclesie Cracoviensis” hielt. Das weist darauf hin, dass die Konzeption des patrimonialen Staates in diesem Kreis galt. Man empfand den Konflikt des Herrschers mit dem Bischof zwischen Heimischen und Fremden und verlieh ihm ethnische Interpretation des polnisch-deutschen Antagonismus. Antideutsche Stimmungen waren in den höheren gesellschaftlichen Kreisen am lebendigsten und breiteten sich auch auf manche Millieus aus (z. B. auf Vikare in den Krakauer und Sandomirer Kapiteln). Die Übersicht über andere Quellenzeugnisse dieses Antagonismus hat einen verwickelten Charakter dieser Erscheinung gezeigt. Es wird im allgemeinen einer mit der deutschen Kolonisation verbundenen, beschleunigten Modernisierung der Sozial- und Wirtschaftsstrukturen zur Last gelegt. Unter der polnischen Bevölkerung kam es zur Verbreitung des Gefährdungsgefühls, und ihre Reaktionen gewannen Verteidigungs- und Erhaltungszüge. Die Analyse des Quellmaterials vom 1320 - 1321 hat gezeigt, dass die staatsterritoriale Konzeption von Regnum Poloniae zuerst zum Gebrauch der Beziehungen mit der Awinions Kurie formuliert wurde. Im Verhältnis zu den Zeugen hat man auf die Feststellung: Pommern „est pars regni Polonie” verzichtet, die in der Bulle von Johann XXII, die das Prozess eröffnete, erhalten war. Man hat das in die Fragen der persönlichen Rechte von Władysław Lokietek umformuliert.

<sup>138</sup> Por. rozważania G. Labudy, *O holdach książąt śląskich w latach 1327 - 1335 i uznanie zwierzchnictwa czeskiego nad Śląskiem przez króla polskiego*, „Rocz. Hist.”, t. XLIII, 1977, s. 153 - 158; B. Nowackiego, *Czeskie*, s. 55 n., 96 n. oraz tom *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, red. M. Biskup, Wrocław 1983.

Die Zeugen haben sie bestätigt und weitergeführt, indem sie vor allem auf die äusseren Anzeichen seiner Regierung hingewiesen haben. Das bestätigt die Auffassung von der überragenden Rolle der patrimonialen Staatskonzeption und der damit verbundenen personalbezogenen Bindungen. Der Verfasser hat auf die Tatsachen hingewiesen, die vom langfristigen Mangel an Anknüpfung an die Wiedervereinigungsideologie in der Umgebung von Lokietek zeugen.

Eine abstrakte, staats-territoriale Ideologie von Regnum Poloniae konnte allein in den engen, mehr intellektuell geschulten Milieus gebären und fungieren. Ihre breitere Annahme hat sogar nach der Erneuerung der königlichen Würde einen recht grossen Widerstand des traditionellen Staatsbildes überwinden müssen. Der Verfasser meint, dass die Bildung einer siergeichen Parteiung der kujawischen Piasten mit der im Laufe des 13. Jh auf dem Gebiet Polens anwachsenden Gegenüberstellung der zwei unterschiedlichen Sozial- und Verfassungsmodellen: der deutschen Ostkolonisation und des polnischen patrimonialen Staates. Das war auch die Reaktion auf den Zusammenbruch von Strukturen der sog. „Fürstenrechtlichen Verfassung“ (ius ducale).